Nr 89. Dnia 30 marca. Poniedziałek. Dnia 18 (30) marca 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przesyłka na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Kwiryna M. i Angeli.
Wtorek: Balbiny P. i Korneli M.
Środa: Teodora M. i Hugona B.
Czwartek *Wielki:* Fran. à Paulo W.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42
Zachód " 6 " 28.
Długość dnia godzin 12 minut 46.
Przybyło " " 5 " 8

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 18 w.
Zachód " " 5 " 8 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 7
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 12° R.

Piątek: *Wielki* Ryszarda Biskupa.
Sobota *Wielka* Izydora Bisk. D. K.
Niedziela Wielkanoc. Wincentego Fer.
Poniedziałek Wielk. Wilhelma i Celest.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Szukosława, jutro Dobromiry.

Zgromadzenia: Posiedzenie delegacji cechowej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa, Ordynacka 2—godzina 8 wieczorem.)—Ogólne roczne zebranie zjednoczonych ślusarzy warszawskich. (Sala magistratu—godzina 6 wieczorem.)

Widowiska: Teatr Wielki: dziś „Trubadur", jutro „Marion Delorme" (akt 5-ty), „Judyta" (akt 5-ty), „Fru-Fru" (akt 5-ty) i „Faust" (akt 5-ty—ostatni gościnny występ panny Marji Pospiszilówny);—teatr Rozmaitości: dziś „Żydzi", jutro „Straduję" i „Kato niezłomny";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Kamionka", jutro „Wesoła wojna". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

— Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wielki tydzień. W ciągu poniedziałku, wtorku i środy kościół rozpamiętywa zdarzenia poprzedzające mękę i śmierć Chrystusa. W ciągu pierwszych trzech dni wielkiego tygodnia odprawiać się będą popołudniowe nabożeństwa zwane ciemną jutrznią.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie o godzinie 10 ej zrana solenna wotywa przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 28-ym b. m.

„Teraz dopiero nadeszły szczegóły ważnych narad w radzie sanitarnej w Kairze, która trzyma w swoich rękach bezpieczeństwo Europy. Na posiedzeniu z dnia 3-go b. m. postawił delegat Kłodzianowski następujące wnioski: 1) utworzenie stałego funduszu na utrzymanie zakładów sanitarnych i ich personelu; 2) ścisła kontrola okrętów wiozących podróżnych przed, lub u południowego ujścia kanału sueskiego, wyjęte są okręty pocztowe i wojenne ze stałą załogą; 3) zakaz przepływu dopóki nie zostanie utworzonym należyty nadzór i 4) reorganizacja rady, prawidłowy udział głosów, zmniejszenie angielskich i egipskich.

Dr Kłodzianowski dowodził, że niedołęstwo rady jest winnem zawlekania zarazy do Europy. Delegat niemiecki poparł go energicznie, inni oświadczyli się również za wnioskami, lecz przewdniczący przerwał dyskusję, która ma na celu zmianę statutu. Wymaga to rokowań rządów pomiędzy sobą. Nie pomogło energiczne dowodzenie, że delegaci mają prawo obradować i czynić propozycje, które rządy egipski i europejskie mogą przyjąć lub odrzucić. Przewodniczący zamknął posiedzenie. Delegaci założyli formalny protest, który podpisali: austro-węgierski, niemiecki, rosyjski, francuski, włoski, hiszpański, grecki, portugalski i turecki. Dr Kłodzianowski działał z polecenia swojego rządu, więc sprawa na tem nie utknie. Gdy szło o niemieckiego i rosyjskiego delegata w komisji długu egipskiego, wzięła inicjatywę Rosja; teraz wzięły ją Austro-Węgry. Widocznym jest plan: ażeby międzynarodowym instytucjom w Egipcie zapewnić potrzebną niezależność, bez której nic zdziałać nie mogą, oraz żeby w ogóle całą administrację w Egipcie wyzwolić z pod gniotącego monopolu Anglji a otoczyć europejską opieką."

Odbierające natchnienia w sferach rządowych *Berliner Polit. Nachrichten,* poświęcając uwagę alarmującym telegramom rozsyłanym z Londynu pod naciskiem zatargu afgańskiego, twierdzą, że wobec wiadomości o gorączkowej mobilizacji dwóch korpusów armji i rozporządzeń admiralicji angielskiej, zdawaćby się mogło, iż znajdujemy się w przededniu wojny. Toż samo i giełda londyńska, która starannie pracuje nad obniżeniem wartości walorów rosyjskich, zdaje się potwierdzać domysły bliskiej wojny. Tymczasem, dodaje organ inspirowany berliński, objawy te nie mogą złudzić świadomych położenia. Doświadczenie poucza, jak kruchą podstawą jest opieranie domysłów politycznych na barometrze giełdowym. Niemniej przesadnemi są wszystkie wieści o przygotowaniach zbrojnych, które wyzyskuje biuro telegraficzne w celach demonstracyjnych. Wbrew alarmującemu usposobieniu dziennikarstwa i giełdy, utwierdza się na kontynencie przekonanie, że zatarg afgański, obu stronom w tej chwili będący nie na rękę, doprowadzi do rozwiązania pokojowego.

W odmiennem nieco świetle przedstawia sprawę petersburski korespondent *Kölnische Ztg*, ale zwraca także uwagę, że interes Rosji na dalekim wschodzie azjatyckim jest przedewszystkiem interesem ekonomicznym. Dodaje nadto, że gdyby nie zazdrość Anglji, która nie mogąc sama wyzyskać odległych i obszernych terytorjów, nie pozwala na to nikomu innemu, to sprawa nie przedstawiałaby się wcale groźnie. W dalszym ciągu mówi wspomniana korespondencja: „Podjęcie rozprawy zbrojnej z Anglją w Azji środkowej zdaje się być kwestją jedynie odroczoną. W łonie samej ludności rosyjskiej oddawna jest popularną wojna z Anglją. Ale nie to są jedyne przyczyny. Od chwili, w której Rosja postanowiła zapomnieć o tem, że istnieje zachodnia Europa, od kiedy zamknęła się od zachodu obostrzeniami i granicami celnemi i od kiedy nie żałuje żadnych ofiar, ażeby przemysł swój rozwinąć do należytej potęgi, stała się Azja dla Rosji punktem niezmiernie ważnym. Handel w tamte strony, wywóz wyrobów rosyjskich przybrał obecnie już rozmiary poważne, a im silniej rozwija się jedwabny, tkacki i kruszcowy przemysł rosyjski, tem natarczywiej stara się Rosja zapewnić sobie jedyną drogę zbytu i osiedlić się na pewnych podstawach w Azji.

Ale handel rosyjski może tylko tam znaleść podstawę, gdzie istnieją choć jako tako utrwalone stosunki i gdzie ruch komunikacyjny nie jest wystawionym na niełaskę hord zbójeckich. Handel ten ma oprócz tego dwa cele na oku: Chiny i Indje. W obu krajach, skoro raz do nich dotrze, znajdzie uregulowane do pewnego stopnia stosunki i bezpie-

---

Wspomnienia pruskiego oficera

z r. 1870.

Spisał

JÓZEF ROGOSZ.

(Dalszy ciąg.)

II.

Gdym tak, w oknie stojąc, patrzył na króla pruskiego, przyszły mi na myśl ostatnie wiadomości polityczne. W pierwszej połowie lipca r. 1870-go panował w Europie niby pokój głęboki. Król Wilhelm pił „Kesselbrunn" w Ems; Bismark, Moltke i minister wojny Roon siedzieli gdzieś na wsi; wszystko zatem zdawało się zapowiadać rozpoczęcie prawdziwej *saison morte*. A mimo to atmosfera była ciężka, duszna, jak przed burzą. Bo też to, co się w Paryżu działo, nie było ani wesołe, ani uspakajające. W Europie opowiadano, że francuskie stronnictwo wojskowe, nie mogąc Prusom przebaczyć, iż Napoleona upokorzyły, parło do wojny, a że jego przewódcy nie wątpili o zwycięstwie, więc byli pewni, iż bez wielkiego zachodu i niebezpieczeństwa dodadzą nowego blasku gasnącej gwieździe cesarza francuzów. Równocześnie spodziewało się to stronnictwo swoją własną pozycję umocnić. Gdy razu pewnego Napoleon zapytał ministra wojny, jenerała Lebouef, czy armja jest gotowa, tenże odrzekł bez namysłu: „Jestem arcygotów!" (*archiprêt*). *) Nie upłynęło pół roku, a przekonał się cesarz, jak ta arcygotowość wyglądała...

O pretekst do wojny nie było trudno. Właśnie Hiszpanja ofiarowała tron swój księciu Leopoldowi Hohenzollernowi, co Francję boleśnie ubodło. Rząd cesarski, czyniąc tym razem zadość opinji całego narodu, oświadczył na posiedzeniu ciała prawodawczego d. 6-go lipca przez usta księcia Gramont, że „Francja nie zniesie, aby obce mocarstwo obsadzało swojego księcia na tronie Karola V." Izba przyjęła te słowa z najwyższym zapałem. Znaczyło to zatem, że Francja wyda Prusom wojnę, jeżeli one nie zmuszą księcia Leopolda do cofnięcia swojej kandydatury. Stanowczość Napoleona zdziałała swoje. Książę odpowiedział Hiszpanji, iż tronu nie przyjmie. Nastąpiło to d. 12-go lipca.

O ważnym tym fakcie wiedzieliśmy w Ems tego samego dnia wieczorem, ponieważ ambasador francuski przy dworze berlińskim, hr. Benedetti, który także w Ems bawił, zakomunikował wiadomość o nim kilku rodakom, którzy ją zaraz w obieg puścili. Wczoraj wieczór tedy kładliśmy się spać w głębokiem przekonaniu, że w Ems cały sezon spokojnie spędzimy, poczem jedni zamierzali do domu wracać, drudzy marzyli o Ostendzie, a inni znów układali, dla zabicia nudów, długą wędrówkę po różnych zaułkach Europy.

Tak samo myślałem i ja wczoraj. A jednak gdy nazajutrz d. 13-go lipca w oknie swojem stojąc, patrzyłem na króla Wilhelma, niepojęta trwoga duszę moją ogarnęła, jakbym przeczuwał wielkie nieszczęście.

Właśnie gdy król z ks. Radziwiłłem drugi raz w aleję wracał, o kilkanaście kroków za nim ujrzałem ambasadora francuskiego. Wszyscy znaliśmy dobrze tę figurkę niską, drobną, chudą, śniadą, podobną w części do włocha, w części do żyda. Szedł jak zwykle, z głową schyloną, krokiem drobnym a tak prędkim, że wkrótce zrównał się z pruskim monarchą. Wtedy ukłoniwszy się coś przemówił. Król wysłuchał, odpowiedział i dalej poszedł. Benedetti stał chwilę, jakby się namyślał, co mu teraz uczynić należało. Potem puścił się za królem i znów doń zagadał. Król coś krótko odpowiedział, i niecierpliwie ręką machnąwszy, plecy mu pokazał. Wtedy Benedetti uśmiechnął się ironicznie i w tę stronę odszedł, gdzie muzyka grała.

Ponieważ niezwykła ta scena miała licznych świadków, przeto na promenadzie powstało zamięszanie. Jedni stawali i za królem poglądając, pragnęli z ruchów jego myśli odgadnąć; drudzy zatrzymywali znajomych, by od nich coś usłyszeć; inni nareszcie, a byli to przeważnie francuzi, śpieszyli za Benedettim, by od niego zasięgnąć języka. Zamięszanie osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy król, wbrew zwyczajowi, opuścił promenadę prędzej niż zwykle i udał się prosto do swego mieszkania, które znajdowało się na pierwszem piętrze w domu łaziennym.

Rozciekawiony, a w części także zatrwożony, wybiegłem z mego pokoju. Napróżno jednak usiłowałem dowiedzieć się, co właściwie zaszło między królem a francuskim ambasadorem. Nikt nie umiał zaspokoić mojej ciekawości. Między gośćmi krążyła tylko pogłoska wielce prawdopodobna, że Benedetti niezwłocznie z Ems wyjeżdża, ponieważ króla obraził.

— Cóż więc teraz będzie?—zapytałem tego, który mi tej wiadomości udzielił.

— Cóżby miało być? Benedetti dostanie dymisję, Francja przyszle innego ambasadora, który króla za swego poprzednika przeprosi, i wszystko się skończy. Przecie taka drobnostka wojny nie wywoła.

Podczas gdy mój znajomy tak tę rzecz tłumaczył,

*) Historyczne

czeństwo. Dlatego nie jest rzeczą nienaturalną, jeżeli Rosja krok za krokiem zdobywa targi azjatyckie z bronią w ręku aż do granic Chin i Indyj. Mając otwarte targi, musi ona starać się o zabezpieczenie drogi do nich. Anglja z powodów ściśle wojskowych nie może prowadzić wojny z Rosją, chociaż i dla Rosji wojna z Anglją bez sprzymierzeńca byłaby zgubną pod względem ekonomicznym i finansowym."

Si vis pacem, para bellum... Stara to i wypróbowana zasada strategji politycznej, i kto wie, czy na alarmujące wieści z Londynu nie należy patrzeć z tego punktu widzenia. Od czwartku, gdy w obu izbach parlamentu angielskiego pojawiło się orędzie królowej, wzywające pod broń 39,244 żołnierzy rezerwy i 30,813 żołnierzy milicji, dzień każdy wita nas wiązanką coraz groźniejszych zapowiedzi wojennych. *Standard* zapewnia, że wydano już rozkazy do wyekwipowania eskadry, przeznaczonej na wody „mórz północnych"; w Portsmouth odbył inspekcję admirał Herbert i zapewnił admiralicję, że do tygodnia 30 łodzi działowych może wypłynąć na morze; w Allahabadzie odbyła się rada wojenna, która zarządziła natychmiastowy pochód zmobilizowanej pięćdziesięciotysięcznej armji indyńskiej ku Kandaharowi; komendę tejże objąć ma jen. Roberts, według innych zaś jeden z licznych a nieszczęśliwych Stewartów armji angielskiej. Z dziedziny charakterystycznych *bon mots* obecnej chwili przytaczają rozmowę księcia Walji podczas świeżego pobytu tegoż w Berlinie z wojskowym dostojnikiem rosyjskim. „A więc będziemy mieli wojnę?" — zagadnął książę. „Tak, wasza królewska mość! Jeżeli Anglja da pieniądze, my dostarczymy wojska." Więcej wszakże istotnego znaczenia politycznego ma treść rozmowy rosyjskiego komisarza nadzwyczajnego w Londynie, p. Lessara, z korespondentem londyńskim *Neue freie Presse*, którą streścił wczorajszy nasz telegram.

Z Paryża telegrafują skwapliwie, że jen. Negrier otrzymał w d. 24-ym b. m. 4,000 posiłków, tak że obecnie korpus jego liczyć będzie 10,000 ludzi. Z tą siłą jen. Negrier ma nadzieję powetować rychło porażkę, poniesioną dniem wprzódy pod Dong Dangiem (czyli ściślej mówiąc pod Bank Bo). Porażka ta, pod względem strategicznym bez znaczenia, ten może mieć tylko niepożądany skutek, iż upadłego już ducha Chin pokrzepi nieco i doda siły argumentom stronnictwa wojennego w radzie monarchini cesarstwa niebieskiego.

Powstanie albańskie szybko zostało uśmierzone. Vassel basza wkroczył d. 15-go b. m. do Prizrendu; zajęta przez powstańców warowna pozycja pod Crnaljewą została napowrót zdobytą przez wojska tureckie.

Kardynał książę Fryderyk Schwarzenberg, od lat 35 arcybiskup praski, twórca konkordatu austrjackiego z r. 1855-go, najpoważniejszy dostojnik kościelny w Austrji, zmarł w Wiedniu w nocy z piątku na sobotę w 76-ym roku życia.

Br. Z.

Towarzystwo opieki

nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi w Warszawie.

(Dokończenie.)

Posiedzenia zwyczajne rady opiekuńczej odbywać się będą raz na kwartał; nadzwyczajne posiedzenia mogą być zwoływane w skutek piśmiennego żądania dwóch członków rady (§ 16).

Wszelkie postanowienia rady zapisywane będą do księgi protokularnej i podpisywane przez wszystkich obecnych na posiedzeniu.

Bezpośrednim zarządem instytucji zajmie się „komitet gospodarczy", który składać się będzie z trzech dam i dwóch mężczyzn (między którymi znajdować się ma lekarz), wybieranych na lat trzy przez ogólne zgromadzenie. Komitet ten działać będzie pod kontrolą i kierunkiem rady opiekuńczej.

Według słów § 18-go do obowiązków komitetu gospodarczego należy: *a*) czuwanie nad wewnętrznem urządzeniem będących pod zwierzchnictwem towarzystwa instytucyj, oraz zawiadywanie ich oddziałem gospodarczym; *b*) nadzór nad dziećmi oddanemi na wychowanie; *c*) rozdział wsparć pieniężnych; *d*) sporządzenie projektu budżetu towarzystwa i jego instytucyj.

Ogólne zebrania wszystkich członków towarzystwa będą miały miejsce raz lub dwa razy do roku, a to stosownie do uznania prezydującej. Na ogólnem zebraniu zatwierdzone będzie sprawozdanie za rok ubiegły, nastąpi wybór członków rady opiekuńczej i komitetu gospodarczego i roztrząsać się będą projekta co do ewentualnych zmian w ustawie etc.

Takie jest brzmienie ustawy w ogólnych zarysach. Widzimy z tego, jak rozległem jest pole działania nowotworzącego się towarzystwa i jak dotkliwej potrzebie ma ono zaradzić, jeżeli należycie prowadzonem będzie.

Pierwsze ogólne zebranie członków towarzystwa zwołane będzie w pierwszych dniach kwietnia. Z chwilą gdy zebranie do skutku przyjdzie, towarzystwo uważać należy za istniejące. Pierwszą czynnością zebrania będzie zastąpić występujących członków rady opiekuńczej innymi. Gdy ks. biskup Sotkiewicz, jako niemieszkający w Warszawie, pełnić odnośnych obowiązków nie będzie, donieść możemy z przyjemnością, iż Jego ekscellencja arcybiskup Popiel oświadczył życzenie wstąpienia w jego miejsce do rzeczonej rady. Mając takie poparcie w czcigodnym arcypasterzu, nie możemy już wcale wątpić o świetnym rozwoju naszej młodej instytucji.

W dalszym ciągu zebranie przystąpi do wyboru przewodniczącej, viceprezesa oraz członków komitetu gospodarczego.

Ściślejsze kółko osób, które gorąco losem towarzystwa się zajmują i które wszechstronnie wszystkie okoliczności przedyskutowały, biorąc pod ścisłą uwagę ewentualne środki, jakiemi w samym początku rozporządzać będziemy, podda pod decyzję ogólnego zebrania swoje zapatrywanie się na sposób prowadzenia instytucji w samym początku jej istnienia.

Przedewszystkiem postanowiono otworzyć przytułek dla rodzących, a ponieważ wszystko rozpoczynać należy od małego i tylko w miarę pomnażających się środków powiększać, więc projektują się tylko cztery łóżka w owym przytułku. Nie jest to tak mało jakby się na pozór wydawać mogło. W przytułku bowiem tej wielkości znaleźć może pomieszczenie koło 200 biednych kobiet rocznie; takaż cyfra dzieci prawdopodobnie przyjdzie na świat. Odliczywszy na dzieci nieżywe lub zmarłe w pierwszym tygodniu 12 do 15% (liczba otrzymana drogą doświadczenia nabytego w Warszawie), pozostanie dzieci 140. Trudno wiedzieć z góry, jaką liczbę dzieci matki pozostawią w zakładzie na wychowanie, zważywszy jednak, iż najmniej połowę ich stanowić będą mężatki, które dzieci z sobą zabiorą (w dzisiejszych przytułkach blisko $^3/_4$ jest mężatek), wypadnie nam zająć się 70 dzieci rocznie. Jest to najwyższa liczba, jaką otrzymać możemy w pierwszym roku istnienia towarzystwa.

Czy dzieci te zatrzymywać będziemy z początku w zakładzie, czy też oddawać je będziemy odrazu na wieś na wychowanie, nad tem obecnie dyskutować nie można. Komitet gospodarczy, który, nie wątpimy, iż składać się będzie z osób szlachetnych i rozumnych, nabrawszy doświadczenia, przedstawi swoje zapatrywanie się na następnem zebraniu. Sposób dozorowania, o ile dzieci oddane na wieś dobrze są pielęgnowane, będzie także przedmiotem późniejszych rozpraw.

Budżet Towarzystwa na pierwszy rok przedstawia się w przybliżeniu jak następuje: Przedewszystkiem całe urządzenie przytułku, jak łóżka, pościel, kolebki, wszystkie statki etc. otrzymać mamy w ofierze od hr. B. Jest to bardzo ważny szczegół, który nam już kłopotu żadnego nie sprawi. Utrzymanie przytułku o czterech projektowanych łóżkach kosztować będzie rocznie koło 2000 rs. Nie wchodzi w to zapłata lekarza, który z początku honorowo pełnić musi obowiązki, a otrzyma honorarjum o ile fundusze na to pozwolą. Na wyżywienie jednego dziecka liczy się 30—36 rubli rocznie, a ponieważ wyżej podana liczba dzieci powoli przybywać nam będzie, więc na ten wydatek liczyć należy 1500 do 2000 rs. w pierwszym roku. Czyli cały wydatek nie przejdzie 4000 rs. Później, w miarę powiększania się liczby dzieci, lub w razie wynikającej potrzeby powiększenia liczby łóżek, suma ta się powiększy. Ale ponieważ przezorny gospodarz o przyszłości myśleć zawsze powinien, więc wszelkiemi środkami starać się należy o zebranie jaknajwiększej kwoty.

Sądzę, iż szlachetny cel wyłuszczony powyżej, jaki sobie Towarzystwo założyło, zjedna mu od razu sympatję ogółu a wymienione grono osób zacnych i szlachetnych, ktore już nie do jednego dobrego dzieła rękę przyłożyły, zapewni mu trwałość tej sympatji. Podać rękę tak ciężkiej niedoli, pomódz biednym, nieraz upadłym istotom, wydźwignąć je z przepaści w jaką je smutne okoliczności wtrąciły,

---

mnie mimowolnie przyszło na myśl postępowanie ambasadora rosyjskiego w Carogrodzie w r. 1854-ym. Ks. Menżykow chcąc spowodować wybuch między Rosją a Turcją, wszedł w płaszczu na audjencję do sułtana. Takie pogwałcenie dworskiej etykiety pociągnęło za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznyc, a cesarz Mikołaj tylko tego pragnął. Fakt ten był początkiem wojny.

Czy więc Napoleon nie kazał Benedettemu obrazić króla pruskiego?

Myśląc o tem, wszedłem do sali, w której znajdowała się ruleta.

Tam, na dworze, wszystko, co żyło, zajmowało się polityką, gubiąc się w przeróżnych kombinacjach. Tu myślał każdy tylko o grze, o złocie, o szczęściu. Stoły, jak zwykle, były gęsto obsadzone. Przy rulecie ścisk był największy. Publiczność grupująca się tutaj, składała się przeważnie z mniejszych kapitalistów, gdy przeciwnie u stołu, na którym rozstrzygały się losy „Trente et quarante", widać było same grube ryby. Obok grandów hiszpańskich siedzieli tam książęta rosyjscy, obok miljonerów amerykańskich bogaci przemysłowcy paryscy.

Przy rulecie, prócz krupierów, którzy nie zmienili się w ciągu ostatnich dwóch lat, poznałem jeszcze kilka innych twarzy, dawniej tu widzianych. Widocznie byli to namiętni amatorzy gry, którzy jedynie dla niej do Ems przyjeżdżali. Między nimi uderzył mnie staruszek, stawiający tylko na zero i kobieta sucha, koścista, czarna, której duże oczy formalnie z oprawy wyskakiwały, ilekroć biała gałka wpadła do swojej komórki. Jeżeli wygrała, ręce jej suche i żółtą skórą powleczone, przysuwały pieniądze ruchem nerwowym, lecz gdy los nie dopisał, na wąskich ustach, które drgać zaczynały, pojawiał się gorzki uśmiech, twarz robiła się bardziej żółta i na czoło występowały duże krople potu zimnego. Kobiety równie strasznej nie spotkałem w życiu. Jeszcze dziś widzę ją tam, u góry stołu i dreszcze mnie przebiegają gdy pomyślę, jak szalona namiętność tę istotę pożerała. Przypuszczam, że w podobnym guście musiały być owe megery paryskie, które za dni teroryzmu z najwyższem upodobaniem wpatrywały się w gilotynę, odcinającą głowy znienawidzonym arystokratom.

Staruszek na zero stawiający, był poważny i w ruchach jednostajny. Grabkami, które w rękach trzymał, posuwał z początku po jednym talarze i dopiero gdy przegrał kilkanaście razy z rzędu, stawkę podwajał. Ponieważ każdego dnia zero w przecięciu tyle a tyle razy wychodziło, przeto wieczorem miał zawsze wygranych kilka lub kilkanaście talarów. Opowiadano mi jako rzecz pewną, której jednak nie badałem bliżej, że mały ten człowieczek a stały mieszkaniec w Ems, zrobił w ten sposób znaczny majątek. Ale choć taki był spokojny, przecież widziałem, że i on umiał się roznamiętnić, a czasem i równowagę stracić.

Pewnego dnia, przed dwoma laty, naprózno od rana do południa stawiał na zero; ani razu nie wyszło. Ponieważ na godzinę przed zamknięciem rulety stawki jego wynosiły już po 5 talarów, więc aby prędzej odbić co dotąd przegrał, zaczął obsadzać kolory i pojedyncze numera. Gdy na wszystkich punktach przegrał znów kilka razy z rzędu, tak się roznamiętnił, że wyjąwszy z pugilaresu całą gotówkę, a miał przy sobie najmniej tysiąc talarów, wszystko zaryzykował i znów przegrał. Zirytowany, blady, drżący, wyszedł i cały tydzień nie pokazał się w sali. Na nim miałem dowód, jak najspokojniejsi ludzie przegrywają... Po tygodniu znów go widziałem, jak na dawnem miejscu siedząc, talary grabkami na zero posuwał... Odbijał stracony tysiąc... Lecz czy go odbił?...

Oryginalnem zjawiskiem był dziś jakiś anglik, który na kolor czerwony kładł zwykle luidora i nie czekając, co się z nim stanie, oddalał się na kwadrans, nawet na dłużej i w tył ręce założywszy, obojętnie przechadzał się po sali. Gdy wrócił, na miejscu, gdzie luidora zostawił bądź nic nie było, bądź leżało przy nim liczne grono złotych towarzyszów, Zauważyłem, że na siedm stawek tylko dwa razy przegrał. Niewątpliwie też wyniósł z sali kilkaset luidorów. Lecz czy wkrótce nie wrócił, by prócz wygranych oddać także swoje pieniądze? W ogóle przypatrując się często grającym, zrobiłem spostrzeżenie, że prawie zawsze tylko ci wygrywali, którzy puszczając się na los szczęścia stawiali jakbądź na chybił trafił. Przeciwnie ci wszyscy, którzy zaczynali „rozumnie" kombinować, aby kapryśną fortunę gwałtem opanować, wychodzili zawsze—bez grosza.

Przy stole z Trente et quarante ujrzałem młodego człowieka z przepaską na lewem oku. Za jego plecami siedziała kobieta młoda i piękna. Rozmawiali po rosyjsku. Mężczyzna stawiał wysoko i często wygrywał. Kobieta kilkakrotnie ciągnęła go za ramię. Gdy to ostatni raz uczyniła, rzekł tak głośno, żem go usłyszał.

— Daję ci słowo, że jak będzie czterdzieści tysięcy, odejdę.

Raz i drugi rzucił na stos garść biletów bankowych i wygrał. Niedługo już trwało, a schował pieniądze, powstał, i z towarzyszką swoją salę opuścił.

Tegoż dnia, po południu, widziałem ich na dworcu kolei żelaznej. Odjeżdżali rozpromienieni, szczęśliwi. Lecz czy za rok nie wrócili, by wszystko stracić? A zresztą, kto zaręczy, czy do domu jadąc nie wstąpili jeszcze po drodze do Wiesbadenu lub Homburga, gdzie może owo szczęście mniej im sprzyjało

(Dalszy ciąg nastąpi.)

otoczyć czułą opieką biedne, drobne istoty, które niechybnie staną się bez tego pastwą okrutnej śmierci, jest szczytnym, świętym obowiązkiem, od którego nikt z nas usuwać się nie może i nie powinien.

Gdy wspomnimy biedne kwilące dziecię, na pół zgłodniałe, na pół zmarznięte, bez odzienia porzucone, mające prawo do życia, jak każdy z nas, a jednak przez bliźnich swoich odepchnięte i pogardzone, poznamy ogrom naszej nieuczciwości, jeżeli mogąc zaradzić złemu nie uczynimy tego. Przywiedźmy sobie na pamięć wielkie słowa angielskiego poety: *The child is the father of the man* (Dziecko jest ojcem człowieka)—i pośpieszmy z pomocą, której od nas nowozawiązujące się Towarzystwo żąda.

Tyle pięknych i ważnych instytucyj, mających jednak mniej żywotne celo niż nasza, powstało u nas w ostatnich czasach i doszło do bardzo zadawalających rezultatów, że tuszyć możemy, iż i nasze Towarzystwo ten sam los spotka i że za rok będę mógł na tem samem miejscu złożyć czytelnikom pierwsze sprawozdanie ze świetnego jego rozkwitu.

Dr *G. Fritsche.*

Telefony warszawskie.

Parę lat temu podawaliśmy na tem miejscu statystykę działalności telefonów warszawskich.

Było to sprawozdanie, obejmujące zaledwie pierwsze półrocze istnienia, kiedy telefony aklimatyzowały się dopiero i kiedy nie było jeszcze żadnych wskazówek co do przyszłego ich rozwoju. Cyfry, które dzisiaj podamy, obejmują obok roku zeszłego zaprzeszły i ów najpierwszy, a więc, jako zaczerpnięte z dłuższego perjodu będą wyraźniejsze, wymowniejsze i ciekawsze.

Telefony rozwijają się stale. Średnia liczba abonentów w r. 1882-im wynosiła 163, w r. 1883-im 302, a w r. z. 416, z końcem zaś grudnia doszła do liczby 446. Postęp jest nieprzerwany, w każdym miesiącu przybywa od 2 do 11 abonentów, tylko z listopada na grudzień r. z. liczba abonentów wyjątkowo zmniejszyła się o trzech.

Niemniej widocznym jest postęp w pojedyńczych oddziałach abonentów, jak widzimy z następującej tabliczki:

	w r. 1883-im było:	w r. 1884-ym przybyło:	razem
banków i domów handl.	117	14	131
zarządów	38	16	54
redakcyj	15	2	17
fabryk	64	11	75
sklepów i składów . .	64	91	155
hoteli i cukierni . . .	8	5	13
prywatnych mieszkań .	52	13	65.

Liczba rozmów wzrosła znakomicie od r. 1882-go, ale w dwóch latach następnych utrzymywała się prawie w równej mierze. W pierwszym roku istnienia średnio na abonenta przypadało 82·42 rozmów miesięcznie, w drugim 107·16, w trzecim nawet cokolwiek mniej, bo tylko 106·60. Średnio zatem abonenci rozmawiają 3—4 razy dziennie.

Niewszystkie jednak oddziały abonujących są jednakowo rozmowne: hotele i cukiernie stanowią kategorję najgadatliwszą. Każdy aparat tego oddziału używanym był średnio w r. 1883-im 169·89 razy, a w r. 1884-ym 148·94 razy w ciągu miesiąca. Po hotelach i cukierniach prym trzymają w zamiłowaniu do rozmowy telefonicznej banki i domy handlowe (129·48 rozmów miesięcznie w r. z.), po nich idą zarządy (122·38), fabryki (104·39), redakcje (99·49), sklepy i składy (97·82), a najmałomówniejsi są abonenci prywatni, rozmawiają bowiem tylko 55·81 razy na miesiąc.

Ogółem w ciągu r. z. rozmawiano 532,534 razy. Licząc na każdą rozmowę tylko średnio 5 wierszy druku, z dodaniem wiersza na wymienienie kto z kim rozmawiał, uczyniłoby to razem 3,195,204 wierszy, czyli 320 sporych tomów.

Miesiące są niejednakowo gadatliwe. Najrozmowniejszym był listopad, w którym prowadzono 50,702 rozmów, czyli 1,690 dziennie, potem idzie październik, potem czerwiec, grudzień, maj, sierpień, marzec, lipiec, luty, styczeń, wrzesień, a najmałomówniejszym jest kwiecień, w którym było tylko 38,851 rozmów, czyli 1,295 dziennie. Dziwne zjawisko ze względu, że kwiecień rozpoczyna się dniem powszechnych mistyfikacyj, do których telefon jest najpodatniejszem narzędziem.

Banki i domy handlowe najwięcej rozmawiały w lutym, najmniej we wrześniu, zarządy najwięcej w czerwcu, najmniej w styczniu, redakcje najwięcej w lutym, najmniej w lipcu, fabryki najwięcej w listopadzie, najmniej w kwietniu, sklepy i składy najwięcej w marcu, najmniej we wrześniu, hotele i cukiernie najwięcej w październiku, najmniej w lutym, prywatni abonenci najwięcej w listopadzie, najmniej także w lutym.

Dlaczego na te właśnie a nie inne miesiące we wszystkich tych kategorjach abonentów przypadają *maxima* i *minima* rozmowności, niełatwo podobno byłoby dociec.

Daleko wyraźniejszym jest wpływ godzin dnia na rozmowność. Naturalnie mówiąc o tak postępowym wynalazku jak telefony, nie możemy używać przestarzałego podziału dnia na dwa razy po 12 godzin, lecz będziemy liczyli postępowo od 1-ej do 24-ej. Najrozmowniejszą godziną jest 10-ta do 11-ej. Na tę jedną godzinę wypada średnio 12·97% ogólnej liczby prowadzonych rozmów. Od 15-ej do 17-ej (po dawnemu od 3-ej do 5-ej po południu) rozmowy są także bardzo liczne (7.71% ogólnej liczby na każdą z tych dwóch godzin). Nie o wiele tej godzinie ustępują dwie następne: od 11-ej do 12-ej prowadzi się 11·51% a od 12-ej do 1-ej 11·58% ogólnej liczby rozmów dziennych. W rannych godzinach od 8-ej do 10-ej przypada 7·32% ogólnej liczby rozmów dziennych na godzinę, od 13-ej do 15-ej 6·70%, od 17-ej do 19-ej 6·18%. O 19-ej (ś. p.—7-ej wieczorem) gadatliwość zaczyna słabnąć. Przez dwie godziny jest tylko po 2·29% ogólnej liczby rozmów na godzinę, potem aż do północy ledwie po 0·60%, od północy do 5-ej rano, na godzinę przypada zaledwie 0·07 do 0·08% rozmów całodziennych, zaś od 5-ej rano do 8-ej ruch już jest bardziej ożywiony (0·43% na godzinę).

Wynika ztąd, że telefony są najczynniejsze w godzinach przeważnie poświęconych pracy, a w godzinach spoczynku i rozrywek—milkną.

Jest to podobno najlepsze ich pożyteczności świadectwo.

Wł. S.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= W kwestji ulg dla wdowców popisowych, których dzieci pozostają bez żadnej opieki, nastąpiło stanowcze wyjaśnienie, że mają się zaliczać do zapasu armji z ulgą pierwszej kategorji, to jest na równi z jedynakami.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż stacja telegraficzna Lida, w gubernji wileńskiej, urządzoną została do wysyłania międzynarodowej korespondencji.

= Kolej terespolska osiągnęła w lutym r. b. dochodu ogółem rs. 148,480 kop. 41, tj. mniej o rs. 60,479 kop. 84 aniżeli w tymże miesiącu r. 1884-go. Dochód kolei terespolskiej od dnia 1-go stycznia do dnia 1 go marca r. b. wyniósł rs. 304,462 kop. 42, a zatem w porównaniu z tymże samym perjodem r. z. mniej o rs. 102,123 kop. 84½.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 15-go do dnia 22-go marca r. b. włącznie, wydała 120 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze, w 542 wnioskach złożono rs. 14,895. W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 432 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 49 kop. 98½, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 18,316 kop. 32, oraz umorzyła 115 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 37,272 posiada kapitał rs. 1,544,860 kop. 15½.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że mieszkańcy Nowej Pragi i Szmulowizny przedsiębiorą starania, aby w przyszłym roku szkolnym założyć czteroklasową szkołę prywatną. Obliczono, że na ten cel potrzeba 10,000 rs. rocznie, lokal zaś w połowie ceny ma dać jeden z zamożniejszych właścicieli domu na Nowej Pradze.

= Ogród botaniczny ma być otwartym dla publiczności w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

= Onegdaj rozpuszczeni zostali na ferje świąteczne uczniowie i uczennice instytutu gluchoniemych i ociemniałych oraz oddziałów równoznacznych przy ulicy Piwnej.

= Od dnia dzisiejszego przez cały tydzień wielkanocny ograniczone będą czynności Banku polskiego, w piątek zaś i sobotę biura będę otwarte do godziny 12-ej w południe.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej wieczór, odbędzie się w zimowym lokalu Towarzystwa wioślarskiego posiedzenie delegacji wyborczej.

= JW. Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajsze powtórzenie „Żywych obrazów“, bardzo nieliczną sprowadziło publiczność.

Zwłaszcza loże były zupełnie puste.

Część muzykalną wykonali Michałowski i panna Józefa Szlezygierówna.

* Na scenie Rozmaitości rozpoczęły się ponownie próby z komedji Kazimierza Zalewskiego „Friebe”.

Sztuka ukaże się w tygodniu poświątecznym.

* Wczorajsze wystąpienie w teatrze Wielkim wirtuozki na skrzypcach, panny Henryki Wąsowskiej, zaświadczyło smutnie jak trudno dziś zgromadzić na koncert publiczność, nie mając za sobą rozgłosu pierwszorzędnego talentu.

Panna Wąsowska grała w pustej sali, której echa odbijały ton czysty, przyjemny, frazesy traktowane śmiało i ze smakiem, pasaże dowodzące sumiennie wypracowanej techniki—grała, ujawniając wiele cennych przymiotów poprawnej wirtuozki, zaznaczonych już na tem miejscu po pierwszym jej debiucie w Towarzystwie muzycznem.

Szkoda było tej gry przyzwoitej, której nie miał kto słuchać, a która w innej porze byłaby może ściągnęła liczniejsze audytorjum.

* „Marion Delorme”, tragedja Wiktora Hugo, której piąty akt wznowionym zostanie jutro dla panny Pospiszilówny, nie była graną na scenie warszawskiej od lat dwudziestu.

Tytułową rolę odtwarzała wówczas Modrzejewska, należąca jeszcze do stałego personelu sceny tutejszej.

Z dawniejszej obsady ról grać będzie obecnie jeden tylko Wolski; inne role wchodzących w piątym akcie osób wykonają pp. Borawski, Ładnowski i Stromfeld.

* Pani Arklowa, primadonna opery lwowskiej, zawiadomiła dyrekcję tutejszych teatrów, że przybędzie do Warszawy dnia 11-go kwietnia.

Artystka niezwłocznie rozpocząć ma szereg występów gościnnych, na które została zaangażowaną.

Pierwszy raz p. A. da się słyszeć w „Hugonotach” w roli Walentyny.

* Na środowe przedstawienie „Balu maskowego“ w Wielkim teatrze, biuro zamówień, ze względu na cel dobroczynny widowiska, przyjmuje zamówienia bez dopłaty.

Przedstawienie to, z którego połowa dochodu jest przeznaczoną na szpital praski, powinniby szczególniej poprzeć mieszkańcy Pragi.

* Pani Zimajerowa wystąpiła po raz pierwszy w wiedeńskim teatrze „an der Wien”, w „Pierścieniu rodzinnym” i zrobiła furorę.

Wiedeń najzupełniej zatwierdził wyroki berlińskie.

Prawie wszystkie numera wokalne musiała pani Zimajerowa powtarzać, niektóre kilkakrotnie.

Krytyka podnosi dyskretną i wytworną grę artystki, delikatnie przesuwającą się po nieobyczajnych mieliznach djalogu.

Już ją nazwano nad Dunajem „polską Judic“.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Wczorajsze przedstawienie w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności powiodło się wybornie, tak ze względu na wykonanie jak i na rezultat materjalny.

Wszystkie miejsca były zajęte przez świat przeważnie finansowy.

W jednoaktówce „Mąż pieszczony”, obok Wł. Szymanowskiego, wystąpiła po raz pierwszy pani Justyna Rappaportowa.

Szymanowski był... znanym na warszawskich scenach Szymanowskim.

Oprócz czynnego udziału jest on zarazem reżyserem, co można było poznać z gry amatorów kierowanych radą doświadczonego artysty.

Z ról w „Wielkiej chmurze” i „Homarze” panie: Krajewska, Święcicka i Trapszo, oraz pp. Bukaty, Piramowicz i Kwiatkowski wywiązali się bez zarzutu.

Publiczność sowitemi oklaskami dziękowała amatorom za dobre chęci i... czyny.

= Z Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Obraz Jérôme'a „Dwie siostry” przybędą na wystawę w dniu jutrzejszym.

Jednocześnie nadejdzie „Paryżanka” tegoż artysty.

Komitet Towarzystwa otrzymał już roczne premje przeznaczone dla członków.

Jest to reprodukcja akwarelli Juljusza Kossaka „Król Sobieski na polowaniu na czaple”.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali losowań Banku polskiego ogólne posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej pracujacych w tymże banku pod przewodnictwem p. Kazimierza Gepnera.

Ze sprawozdania za rok 1884-ty dowiadujemy się, iż czysty zysk wyniósł rs. 4,984 kop. 51½.

Zysk otrzymany został z procentów od pożyczek, z kar od spóźnionych zwrotów, oraz z kuponów od papierów publicznych.

Wnioski oznaczone porządkiem dziennym zostały wszystkie przyjęte; w sprawie udzielania pożyczek postanowiono skalę takowych normować nietylko do wysokości półrocznej pensji uczestnika, lecz także wyżej, jeżeli na to pozwala posiadany przez niego wkład; ubywającym członkom na rzecz deficytu postanowiono strącać 27%, podanie zaś w sprawie wypłaty dywidendy jednemu z b. członków pozostawiono bez skutku do czasu załatwienia sądownie sprawy Rembertowskiego.

Wreszcie zarząd upoważniony został przyjąć udział w licytacji domu jednego z byłych członków, lecz tylko do wysokości 10,000 rs.

Większością głosów obrani do zarządu: Oskar Rozwadowski (gł. 146), Konstanty Trzaska (gł. 145), Antoni Migdalski (gł. 139), Franciszek Sebastjański (gł. 133), Ign. Majkowski (gł. 71); na zastępców: Djonizy Zaborski, Tomasz Zydel, Kazimierz Gepner, Emiljan Broniewski, Eugenjusz Zieliński; do komisji rewizyjnej: Stanisław Rauba, S. D. Zaborski, Wł. Lorentz, zaś na zastępców St. Kramsztyk, Al. Mroczkowski i Emil Broniewski.

= Zebranie giełdowe.

Wczoraj w południe członkowie zgromadzenia giełdowego odbyli doroczne zebranie ogólne, drugie z dwóch przez ustawę wymaganych.

Celem zebrania były debaty nad sprawozdaniem z działalności komitetu w r. 1884-ym, raport komisji rewizyjnej, wybranej na pierwszem zebraniu do przejrzenia sprawozdania rachunkowego komitetu, wreszcie wybór nowego komitetu.

Sprawozdanie z działalności komitetu streściliśmy na tem miejscu w sobotę, znane więc jest ono czytelnikom naszym.

Na zebraniu nikt w kwestji tego sprawozdania głosu nie zabierał.

Przedstawił je prezes komitetu giełdowego, objaśniając w treściwem przemówieniu trudności sytuacji i niemożność faktyczną roztoczenia szerszej działalności.

Niepodobna nie uznać słuszności objaśnienia pana prezesa, zauważyćby tylko można milczenie prawie zupełne sprawozdania o giełdzie produktowej, która istnieje tylko w teorji, a której potrzeba w praktyce dla handlu naszego tak bardzo czuć się daje.

Incident, podniesiony przez p. barona Lessera, a dotyczący nieobecności jego na zebraniu komitetu, które wybierało komisję szacunkową do podatku dochodowego, był czysto wewnętrznej natury.

Raport komisji rewizyjnej, odczytany przez p. Fuchsa, konkludował za zatwierdzeniem sprawozdania rachunkowego, po uprzedniem osobnem przyznaniu wydatków po za etatem poczynionych.

Zebranie konkluzje komisji ratyfikowało.

Z raportu tego czerpiemy kilka danych o majątku zgromadzenia giełdowego.

Stan czynny składa się z wartości gmachu 92,951 rs. 40½ kop., ruchomości 1,567 rs. 18½ k., papierow publicznych (dwa bileta pożyczki premjowej) 440, funduszów na rachunku przekazowym w Banku dyskontowym 5,452 rs. 87 k., gotowizna w kasie podręcznej 236 rs. 80 k., drobne należności 120 rs., ogółem 100,768 rs. 26 kop.

Stan bierny: dług urzędowi starszych zgromadzenia kupców 36,000 rs., Towarzystwu wzajemnego kredytu 18,840 rs. 69 kop., naprzód pobrane należności za bilety wejścia na miejsca stałe 4,092, fundusz z wystawy moskiewskiej 1,505, ogółem 60,437 rs. 69 kop.

Z zestawienia wynika, że majątek czysty wynosi 40,330 rs. 57 kop., a że z początkiem roku 1884-go wynosił 38,629 rs. 83 k., a zatem w ciągu roku zwiększył się o 1,700 rs. 74 kop.

Po załatwieniu tych czynności przez komitet, p. J. G. Bloch zaprosił do dokonania wyboru nowego komitetu, oświadczając przytem, iż nawał czynności i nadwerężone zdrowie nie pozwolą jemu samemu nadal przyjąć udziału w pracach komitetu.

Przedtem jednak zrobiono komitetowi jeszcze jedno pytanie, a mianowicie przypomniano, że postanowionem było zwiększenie liczby ajentów przysięgłych, a gdy przy wyborach jedna tylko z trzech posad obsadzoną została i gdy od tego czasu parę innych opróżnionych zostało—czyby zatem nie należało nanowo podnieść tej kwestji, tembardziej, że istnieją ajenci pokątni, których działalność ukróciéby należało.

Zgromadzenie rzecz tę postanowiło pozostawić uznaniu nowego komitetu.

Wybory dały rezultat następujący: na stu kilku głosujących otrzymali: p. Józef Bergson 90 głosów, J. G. Bloch 89, Aleksander Goldstand 86, Lewy Lesser 85, Henryk Natanson 84, Bronisław Rotwand 71, Dawid Rosenblum 68, Michał Lande 63, Mieczysław Epstein 62, Maurycy Mamroth 62, baron Stanisław Lesser 60, Stanisław Kronenberg (syn Leopolda) 53, Juljan Wieniawski 28, Juljan Fuchs 20, Stanisław Kronenberg (syn Ludwika) 18, Herman Meyer 15.

Komitet nowy za dni parę ukonstytuje się i wybierze przewodniczącego.

Obowiązki asesorów na zebraniu pełnili pp. St. Kronenberg, Jul. Fuchs, Matjas Bersohn, Ludwik Spiess, sekretarjat powierzony był p. Wiktorowi Wertheimowi.

= Z Belle-Vue.

Wystawa gospodarczo-spożywcza w chwili obecnej należy już do przeszłości...

W dniu wczorajszym, o godzinie 9 ej wieczorem, dzwonek oznajmił ostateczne zamknięcie...

Wystawcy przystąpili natychmiast do usuwania okazów.

Biorąc ogólnie, wystawa wydała nadspodziewane rezultaty.

Około 20,000 osób w przeciągu dni dziewięciu opłaciło w kasie wystawy prawo wstępu.

Do tego należy doliczyć dość znaczne wpływy za programy, ze sklepowych puszek oraz ze sprzedaży towarów ofiarowanych przez wystawców na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Wśród ofiar znajdujemy: Ant. Stępkowskiego (gotówką rs. 100), Emanuel Ehrenfried wyroby tabaczne za rs. 50, A. Feist szczotki za rs. 25, J. Eisen cykorja, B. Horodyński sosy, Wójcicki marynaty, Lewandowski soki owocowe itp.

Dokładny rezultat dochodu będzie obliczony za dni kilka i ogłoszony przez komitet wystawowy.

Rozdanie listów pochwalnych odbyło się nie onegdaj, lecz w dniu wczorajszym.

Wystawcy odnieśli podwójną korzyść, oprócz bowiem rozgłosu, wyprzedali znaczną liczbę towaru.

Dość powiedzieć, iż pierników galicyjskich sprzedano za rs. 1,500.

Nie ulega wątpieniu, iż wystawa spowodowała obrót kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Jak na dzisiejsze czasy ogólnego zastoju, jest to już rzeczą dość znacznej wagi.

= Z placu wystawy.

Plac Ujazdowski oparkaniono już w całości z wyjątkiem niewielkiej przestrzeni, na której podczas świąt odbywać się będzie zabawa ludowa.

Po usunięciu słupów, młynów djabelskich, karuzel itd. i ta przestrzeń śpiesznie będzie oparkaniona, celem wzniesienia na niej zabudowań dla inwentarza żywego.

Wystawa zapowiada się świetnie; sto pięćdziesiąt deklaracyj urzędowych już nadeszło, a drugie tyle jest spodziewanych.

Przypominamy, że termin nadsyłania deklaracyj upływa pojutrze i że spieszyć się potrzeba, ażeby miejsca nie zabrakło.

W dziale rzemiosł, o ile dotąd wiadomo, bardzo dobrze reprezentowany ma być Kalisz, Kielce, Lublin (we własnym pawilonie) i Radom; w dziale przemysłu tkackiego: Łódź, Zgierz, Żyrardów, Ozorków i Tomaszów.

Dział górnictwa obejmie prawie wszystkie zakłady górnicze gub. piotrkowskiej, radomskiej i kieleckiej; gub. radomska zaś przedstawi bardzo pokaźnie swój przemysł żelazny.

Słowem wystawa, dzięki energji komitetu, ukaże nam wszystkie gałęzie produkcji krajowej i postęp jej od czasu ostatniej wystawy w r. 1874-ym.

= Konkurs.

Przypominamy, iż dnia 1-go kwietnia upływa termin nadsyłania do Towarzystwa lekarskiego rozpraw w języku polskim na zadane temata z zakresu nauk przyrodniczych, w zastosowaniu do medycyny lub hygjeny.

Dwom za najlepsze uznanym rozprawom przyznane zostaną nagrody konkursowe po rs. 300 z funduszu przeznaczonego niegdyś przez ś. p. Walentego Kaczorowskiego.

Rozprawy nagrodzone wydrukowane będą staraniem Towarzystwa lekarskiego z legowanego funduszu.

= Święcone dla biednych.

Część dochodu z kwesty wielkotygodniowej obróconą zostanie na przyrządzenie 6,000 parcyj święconego dla najbiedniejszych mieszkańców Warszawy, Nowej Pragi, Szmulowizny i przyległych okolic.

Każda porcja święconego składać się ma: z funta pekeflajszu, pół funta kiełbasy, dwóch jajek, funta ciasta, zołotnika herbaty i 6 iu zołotników cukru.

Święcone rozdawane będzie w wielką sobotę, od godziny 10—3-ej po południu, w pięciu miejscach: w barakach rekruckich na Pradze, w ujeżdżalni tattersalu, w ujeżdżalni żandarmerji, w domu schronienia starców św. Ducha i N. Panny Marji i w gmachu po-dominikańskim.

Rozdawaniem biletów zajmują się instytucje dobroczynne.

= Wiosna.

Z prawdziwie wiosennej pogody skorzystało wczoraj towarzystwo tramwajowe i wypuściło część letnich wagonów, które kursowały przeważnie na linji Mokotów—Wola, a były nieustannie przepełnione.

Mnóstwo osób, korzystając z pogody, zwiedzało ogród zoologiczny.

= Wędliny krakowskie.

Wędliny krakowskie, a przedewszystkiem kiełbasy, używają oddawna dobrze zasłużonej sławy, jako wyróżniające się dobrocią i smakiem.

Mając to na względzie, jeden z tutejszych przemysłowców sprowadził z Krakowa specjalistę, wyłącznie przyrządzającego wędliny na sposób krakowski i otworzył z takowemi sklep w naszem mieście.

Wiadomość ta w porze przedwielkanocnej może być pożądaną.

= Ładna sumka.

Jeden z hoteli tutejszych ugaszczał zamożną rodzinę z za Niemna przez 4 miesiące.

Po tym terminie rachuneczek urósł do 7 tysięcy rubli...

= Serwetki.

Widzieliśmy oryginalny wyrób.

Są to serwetki z delikatnej materji papierowej bardzo mocne, otoczone frenzelką.

Mają służyć do pewnego ściśle określonego użytku...

Na rogach są aforyzmy.

= Za przykładem Paryża.

W Paryżu powstał zwyczaj podawania do kawy czarnej migdałów, posypanych solą.

Zwiększają one podobno zapach i smak nektaru.

Zwyczaj ten adoptowano w niektórych tutejszych zakładach.

= Niesforny koń.

W dniu wczorajszym na ulicy Dzikiej widzieliśmy skromny karawan, zaprzężony w jednego konia.

Żałobny rumak okazywał wiele zbytecznego temperamentu, stawał bowiem „dęba" lub wyprawiał skoki wcale nie licujące z przeznaczeniem zwierzęcia.

Postępujący za pogrzebem ze strachem przyglądali się pegazowi, który nie powinien być używanym do tego rodzaju służby.

Tego wymaga powaga smutnego obchodu...

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej jakiś młodzieniec przyzwoicie ubrany potrącił przechodzącą panią Z.

Potrącenie było tak silne, że pani G. upadła, a w tym czasie drugi jegomość wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

Byli to naturalnie złodzieje działający do spółki.

Chociaż po chwili obu ujęto, pieniędzy już przy nich nie znaleziono.

Widocznie był jeszcze trzeci wspólnik i ten zabrał portmonetkę.

= Bójka w areszcie.

Odsiadujący karę w areszcie policyjnym Stan. Balt, pokłóciwszy się z towarzyszem swoim Stanisławem Sałowianowiczem, rozwścieczony rzucił się na niego, a powaliwszy na ziemię, zaczął zadawać silne razy.

Na krzyk napadniętego, nadbiegli dozorcy i rozbroili zaciekłego B., który mocno poranił przeciwnika, a nadto zgniótł mu klatkę piersiową i żebra.

Nieprzytomnego S. odesłać musiano do szpitala na kurację

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Pradze Ludwika Z. niosąc garnek z ukropem, przewróciła się skutkiem zawadzenia o wysoki próg.

Naprzeciwko niej dążyła czteroletnia córeczka i nastąpiło fatalne spotkanie.

Biedne dziecko poniosło tak ciężkie poparzenia, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwo.

Zamieszkały przy ulicy Freta pod nrem 17-ym chłopiec z cukierni mieszczącej się w tymże domu, Stanisław Grymuziński, liczący 16 lat wieku, powiesił się w swoim pokoju.

Gdy go spostrzeżono już nie żył.

Przyczyną targnięcia się na własne życie był nienormalny stan umysłu.

Ciało denata zostało zabezpieczone do zejścia sądu.

= **Wypadki.**—Na Hożej pod nrem 14-ym Teofila N., oczyszczając wierzch pieca spadła z krzesła a następnie ze stołu i uległa złamaniu ręki oraz ciężkiemu zranieniu głowy. Z powodu rozbiegania się koni na Marszałkowskiej, p. C. Z., wyskakując z powozu, upadł i złamał nogę.—Na Starem Mieście Józefa D. w bójce z Antonim P., zranioną została boleśnie nożem w rękę

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym liczne grono dawnych kolegów i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Juljana Biergiela, pastora kościoła reformowanego w Słucku.

Zostawił on po sobie jasną kartę.

Urodzony w r. 1820-ym w powiecie wyłkowyskim, kształcił się w zakładzie ks. Radziwiłłów i objawiwszy chęć do stanu duchownego, udał się na koszt instytucji do Królewca, gdzie słuchał teologji.

Po urzędowem zlaniu dwu protestanckich wyznań w Prusiech, specjalny wydział dla reformowanych zniesiono, Biergiel więc uzupełnił studja swoje w Dorpacie.

Powróciwszy do kraju, był kaznodzieją w Kopylu i Wilnie, następnie przeniósł się do Słucka i tam pełnił obowiązki nauczyciela języka polskiego dla sposobiących się do służby rytualnej.

Mianowany superintendentem w Słucku, miał wpływ ogromny wokoło.

Bibljoteka jego, złożona z dzieł filozoficznych, jest jedną z najpiękniejszych w okolicy.

Pisywał po polsku i po niemiecku do pism religijnych.

ZE ŚWIATA

× **Dwaj weterani b. wojsk polskich** w tych dniach zakończyli życie. W Paryżu zmarł Leonard Rettel, długoletni korespondent *Gaz warsz.*, znakomity znawca literatury francuskiej i hiszpańskiej; we Lwowie Jan Żółtowski, niegdyś oficer 5-go pułku ułanów.

× **„Konrad Wallenrod"** Żeleńskiego wystawiony zostanie w lecie—w Krakowie. „Podjął się tego zadania personal operetkowy lwowski (p. Kasprowiczowa, p. Guberski, p. Kiczman i p. Florjański).

× **Manowce spekulacji.** W tych dniach aresztowano w Krakowie—jak donosi *Czas*—izraelitę, który od kantorów wymiany wypożyczał numera dziennika *Mercur*, zawierającego ostatni wykaz wygranych losów czerwonego krzyża i sfałszowawszy u siebie w domu cyfry, zgłaszał się następnie z gazetą w ręku po wygranę. Operacja ta atoli zawiodła spekulanta.

× **Kapitan Hentsch**, którego razem z Kraszewskim skazano, umarł d. 24-go b. m. w więzieniu w Halli, uderzony apopleksją.

× **Lohengrin przed sądem.** W teatrze „Regio" w Turynie tenor Stagno, śpiewający rolę Lohengrina, w miejscu, gdzie równocześnie ma zacząć z organami, zaintonował o takt wcześniej. Wywołało to szmer w publiczności i śpiewak przerwał, aby zrównać się z organistą. Ten jednakże również przestał, a zirytowany śpiewak nazwał osłem profesora Galimberti, który grał na organach. Niegrzeczną uwagę Lohengrina słyszała cała orkiestra i organista Galimberti wniósł przeciw Stagno'wi skargę o obrazę. Przed sądem kapelmistrz Bolzoni zeznał, iż śpiewak zawcześnie się wyrwał, a zatem nie Galimberti jest „osłem". „Na czemże wreszcie polegała cała pomyłka?" — pyta się sędzia kapelmistrza. „Na przeskoczeniu taktu." „Jak długo trwa takt?" „Prawie dwie sekundy." „Dwie sekundy!—zawołał sędzia tonem komicznej rozpaczy—cóż mogą znaczyć dwie sekundy w operze tak długiej jak „Lohengrin"? Skarżący, skarżony i świadkowie wybuchli śmiechem, a strony pogodziły się w ten sposób, iż Stagno odwołał obelgę i zapłacił koszta.

Nekrologja.

† Ś. p. Zenobja **Krzywicka**, przeżywszy lat 28, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 28 marca r. b. Pozostali: ojciec, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 31-go marca r. b., w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—1236—

† Ś. p. Mikołaj **Roehl**, b. farmaceuta, przeżywszy lat 23, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 27-go marca 1885 r. Pozostała w nieutulonym smutku matka i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 13-ym b.m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1238—

† Ś. p. Onufry Antoni **Krzywiński**, obywatel ziemski właściciel dóbr Gałki powiatu węgrowskiego, opatrzony św. sakramentami w dniu 29-ym marca r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 79. W głębokim smutku pozostała córka, zięć i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i sąsiadów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 1-ym kwietnia, to jest we środę. o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Kopciach, a następnie na pochowanie zwłok zaraz po skkończonem nabożeństwie na miejscowym cmentarzu. —1241—

† Ś. p. Amelja z Łukoskich **Rożańska**, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 29 marca r. b., przeżywszy lat 58. Pozostali w ciężkim smutku mąż i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31 marca, tj. we wtorek o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej i na wyprowadzenie zwłok nazajutrz to jest we środę, z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1243—

† Za spokój duszy zmarłej w dniu 3-m kwietnia 1884 r. nieodżałowanej ś.p. Marcelli z Daleszyńskich 1-go ślubu Daleszyńskiej, 2-go **Kneuse**, odprawione zostanie w dniu 1 kwietnia r. b., to jest we środę o godzinie **10-ej i pół** zrana przed wielkim ołtarzem kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. 3—378—

† We wtorek, to jest dnia 31-go marca, jako w dzień imienin ś. p. Balbiny z Igielskich **Zahrt**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1240

Z Cesarstwa.

„Spokojniejsze zapatrywanie prasy angielskiej na kwestję granicy afgańskiej—pisze *Now. wr.*—nie trwało długo. Gazety znowu żarliwie szczękają bronią i grożą Rosji wojną. Organ ministerjalny *Daily News*, reasumując położenie rzeczy tak jak mu się ono przedstawia, powiada: „„Przyznajemy się, że nie rozumiemy jak się sprawa może obejść bez wojny, jeżeli Rosja nie wyrzeknie się swoich pretensyj. Jeżeli emir w ciągu tego tygodnia odniesie się do Anglji z żądaniem obrony przeciwko rosyjskiemu najściu, to Anglja naturalnie nie może mu jej odmówić i w takim razie teatr wojny nie ograniczy się na samej tylko Azji."" Ostatnie wyrazy *Daily News* oczywiście odnoszą się do czynnych uzbrojeń w rozmaitych portach angielskich, mających jakoby dowodzić możliwości mobilizacji jeżeli nie całej, to przynajmniej znacznej części floty angielskiej. Dziennik wojskowy *United Service Gazette* wprost nawet powiada, że owe roboty podjęte zostały w celu wysłania na morze Baltyckie floty angielskiej natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Rosji. Ale i na lądzie także anglicy, według ich słów, są gotowi do poważnej i długiej wojny. W Indjach dokonywają się przygotowania wojenne w szerokim zakresie. Zamieszczony w angielskich gazetach telegram z Kalkutty z d. 23-go marca donosi, że komplet armji angielskiej się zwiększa, a mianowicie każdy pułk piechoty o 200 ludzi, a każdy pułk kawalerji o jeden szwadron. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część armji anglo-indyjskiej koncentruje się w Kwecie i w ogóle posuwa się w tym kierunku. Londyńskie gazety wyrażają zadowolenie z powodu, że w pobliżu granicy afgańskiej obecnie jest już rozkwaterowanych 50,000 ludzi. Ale wojowniczemu korespondentowi *Times'a* z Kalkutty cyfra ta nie wydaje się dostateczną i wypowiada on zdanie, że Anglja powinna się przygotować do wysłania jeszcze 50,000 ludzi. Samo przez się się rozumie, że niewszyscy anglicy są usposobieni wojowniczo. W samym [illegible] gabinecie, jak telegrafują z Londynu do gaz[illegible]ińskich, rozlegają się głosy doradzające Anglji ustąpić słusznym żądaniom Rosji. Lord Chamberlain np. wyraził przekonanie, że słuszność jest po stronie Rosji i nalega na to, aby gabinet uczynił zadość jej żądaniom i nakłonił emira do postępowania w tym samym duchu."

Tenże sam organ petersburski pisze znowu w sobotnim swoim numerze: „Królowa angielska zawiadomiła parlament, że powołuje pod chorągwie rezerwy armji i milicji. Anglja żyje w pokoju ze wszystkiemi wielkiemi i małemi państwami Europy, Azji, Afryki i Ameryki, a uzbraja się od stóp do głów, przysposabia do wojny całą swoją flotę, zwiększa rzeczywisty komplet wojsk o 70,000 rezerwistów pierwszego i drugiego powołania. Niedaleko już i do trzeciej i ostatniej rezerwy—ochotników, a zatem do pospolitego ruszenia. Co to ma znaczyć? Cesarstwo w niebezpieczeństwie. Ogólne położenie rzeczy trudne. Anglja ma mało wojsk a dużo nieporozumień. Nie ma na całej kuli ziemskiej punktu, gdzieby interesa anglików nie ścierały się z interesami innych państw. Anglja chce być gotową do wojny. W izbie gmin wypowiedziany był domysł, że Anglja chce rozpocząć wojnę z Rosją. Czy nie ma zamiaru, zapytywał p. Wolf, zaraz po zejściu lodów na morzu Baltyckiem, wysłać tam „dostatecznej" floty? Lord admiralicji odmówił wydania tajemnicy zamierzonych operacyj wojennych. Zdaje się, że flocie angielskiej najlepiej będzie odbyć żeglugę do Indyj."

Jeden z dzienników petersburskich zamieszcza następną wiadomość: „Z Petersburga piszą do gazet berlińskich, że Rosja nie zamierza zajmować Heratu, ale nie byłaby od tego, ażeby dla ustalenia *modus vivendi* z Anglją powrócić mu dawną samoistność. W samej rzeczy ludność Heratu nie należy wyłącznie do plemienia afgańskiego i sam nawet Herat nie zawsze stanowił składową część państwa afgańskiego. Jest to raczej pograniczna prowincja, zaludniona przez plemiona perskie, afgańskie i tatarskie, które nieustannie współzawodniczyły ze sobą o pierwszeństwo. Jeżeli wskutek takiego współzawodnictwa wynikną nieporządki, to Rosja zaproponuje ogłoszenie Heratu za terytorjum neutralne, albo utworzenie z niego mniej lub więcej niezawisłego państwa."

Z ostatniej chwili.

Z Watykanu donoszą, iż upadła kandydatura księdza Wanjury na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie.

Z Londynu telegrafują pod datą onegdajszą, że do Portsmouth wysłano rokazy, aby uzbroić natychmiast trzy pancerniki, cztery korwety, jeden statek awizowy i siedmnaście łodzi działowych i torpedowych. Równocześnie wysłano dzisiaj do Devonport rozkazy natychmiastowego uzbrojenia 3 pancerników, 2 korwet i wszystkich rozporządzalnych łodzi działowych i torpedowych.

Z Plymouth i Portsmouth donoszą o powołaniu do służby straży wybrzeżnej, tudzież wysłużonych ale zdolnych jeszcze do pełnienia obowiązków marynarzy.

Mémorial diplomatique donosi, że lord Granville pracuje obecnie wspólnie z Mussurusem i Hassanem Fehmim baszą nad ułożeniem konwencji, która ubezpiecza prawa Turcji w Egipcie i Sudanie, a w zamian zapewnia Anglji współdziałanie wojsk tureckich w razie wojny z Rosją.

Onegdaj toczyły się we francuskiej izbie deputowanych nadzwyczaj burzliwe rozprawy nad interpelacją Graneta w sprawie klęski, poniesionej dnia 24-go b. m. przez jen. Negriera pod Dong Dangiem. Granet zarzuca Ferry'emu, iż postawił kraj wobec alternatywy hańbiącego odwrotu albo bezmyślnego szaleństwa. Ferry wzywa, aby nie tracić cierpliwości i wytrwałości, pomimo drobnych porażek, które w każdej kampanji są nieuniknione. Raul Duval powiada: Jeszcze czas zawrzeć pokój z Chinami. Chiny nie prowadzą dotąd wojny z Francją, tylko z rządem. Rząd jest jedyną zaporą pokoju. (Wołania: To niegodne słowa!) Clémenceau potępia surowo nieostrożną i ambitną politykę Ferry'ego. Jesteśmy dzisiaj bliscy mobilizacji; 40,000 ludzi naszych przelewa krew w Chinach bez pożytku dla ojczyzny. Zostaliśmy wysłani przez naród do izby nie po to, aby wojny wszczynać. Należy prowadzić na wewnątrz politykę sprawiedliwości, na zewnątrz politykę pokoju. Lewica wnosi porządek dzienny, który orzeka potrzebę polityki jaśniejszej i ostrożniejszej. Ferry sprzeciwia się temu porządkowi, który też odrzucony zostaje 254 głosami przeciw 227. Ribot i Charmes wnoszą wtedy rezolucję tej treści: Izba w zaufaniu do armji i jej dowódców przechodzi do porządku dziennego. Ferry żąda na znak ufności prostego przejścia do porządku dziennego, co też izba 273 głosami przeciw 227 przyjmuje.

Jenerał Negrier telegrafuje z Lang Sonu pod d. 26-ym b. m.: „Brygada skoncentrowaną została w Langsonie. Wczoraj przez cały dzień oczekiwałem nieprzyjaciela u „„bramy chińskiej"", ale napróżno. Dokładna cyfra naszych strat, poniesionych w dniu 24-ym b. m. wynosi: 7 oficerów zabitych, 7 rannych; 72 żołnierzy zabitych lub zaginionych, 190 rannych."

Pomiędzy republikami centralno-amerykańskiemi San Salvador, Nicaragua i Costarica nastąpiło zawarcie traktatu zaczepno-odpornego przeciw Gwatemali. Armja wspólna będzie wynosiła 20,000 ludzi. Operacjami przeciw Barriosowi dowodzi prezydent rzeczypospolitej San Salvador.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO."

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 29-go marca.—Dziś w Fontainebleau zakończył życie poseł rosyjski przy dworze berlińskim, ks. Orłow.

Paryż 29-go marca. — Odpowiadając wczoraj w izbie na interpelację co do spraw chińskich, Ferry oświadczył, że izba sama postanowiła rozszerzyć sferę operacyj wojennych. Minister zaproponował izbie wyrażenie gabinetowi wotum zaufania przez proste przejście do porządku dziennego. Wniosek został przyjęty większością 273 głosów przeciw 227.

Paryż 29-go marca. — Chińczycy w Tonkinie przeszli do działań zaczepnych. Jenerał Negrier ciężko raniony, zmuszony był ustąpić z Langsonu. Trzy silne kolumny wojsk chińskich atakowały pozycje francuskie i zmusiły francuzów do cofnięcia się jeszcze dalej na Dong-Song i Tannoi. Jenerał Brière de l'Isle skoncentrował wszystkie swoje siły i ma jeszcze nadzieję utrzymania się w Tonkinie, ale usilnie domaga się posiłków z Francji.

Petersburg 29-go marca.—*Journal de St.-Pétersbourg* z powodu ostatnich oświadczeń lorda Granville'a w izbie lordów zwraca uwagę, że odpowiedź rządu rosyjskiego niezadługo nadejdzie do Londynu i nic jeszcze nie nasuwa domysłu, aby układy miały przynieść niepomyślny rezultat. Takiemiż samemi względami powodował się też zapewne minister wojny, stawiając wnioski, aby mesaż królowej o powołaniu rezerwy dopiero w poniedziałek był wzięty pod obrady.

Petersburg 29-go marca. — Minister finansów wystąpił do rady państwa z projektem obłożenia podatkiem dochodów otrzymywanych od kapitałów. Stopa opodatkowania ma być zastosowaną do stopy opodatkowania dochodów z nieruchomości, przedsię-

biorstw przemysłowych i handlowych, czyli w stosunku 5% a zatem znacznie niżej niż w Austrji gdzie podatek ten wynosi do 20, we Włoszech, gdzie płaci się 13 i we Francji, gdzie norma tego podatku wynosi $9\frac{1}{2}$%. Od opłaty tego podatku są wolne: procenta od pożyczek państwowych, które na zasadzie warunków emisji są wyłączone od opłaty podatku, procenty od wkładów do kas oszczędności, do towarzystw pożyczkowo-wkładowych, do banków wiejskich, dochody z akcyj i udziałów, dywidendy towarzystw przemysłowych i handlowych. Pobór od dochodu z kapitałów zakładów naukowych i dobroczynnych oraz kas emerytalnych, będzie ściągany na ogólnych zasadach, ale następnie będzie zwracany przez skarb. Za opóźnienie w opłacie będzie pobierana kara w rozmiarze 1% miesięcznie. Za zatajenie lub niezadeklarowanie dochodu pobieraną będzie kara w rozmiarze trzy razy wziętego nieopłaconego podatku, a prócz tego winni podlegać będą odpowiedzialności kryminalnaj.

(*Otrzymane dziś.*)

Paryż 30-go marca.—Wczoraj wieczorem i dziś rano odbywały się rady ministerjalne w sprawach tonkińskich. Niepowodzenia w Tonkinie wywarły tu silne wrażenie. Ton prasy jest energiczny. Niektóre dzienniki domagają się pochodu na Pekin, inne nastają tylko na natychmiastowe wysłanie posiłków do Tonkinu, ażeby uwolnić z niebezpiecznego położenia wojska jenerała Brière'a de l'Isle. Dzienniki wyrażają się w ten sposób, że przedewszystkiem należy nieść pomoc w nieszczęściu, a potem pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Dziś spodziewają się w izbie objaśnień Ferrego.

Paryż 30-go marca.—Wojska francuskie poniosły wielką klęską. Przeważające siły chińskie, które świeżo wkroczyły do Tonkinu, wyparły z twierdzy Langsonu skoncentrowaną tamże brygadę jenerała Negriera. Ciężko ranny jenerał Negrier złożył komendę w ręce jenerała Brière de l'Isle. Tenże koncentruje rozbitą armję w wąwozach Chu i Kep.

Londyn 30-go marca.—Lord Wolseley przybył w piątek do Dongoli, a dziś jest spodziewany w Kairze.

Ateny 30-go marca. — W różnych miejscowościach Grecji dało się czuć trzęsienie ziemi. W niektórych miastach są zburzone domy, a mieszkańcy wiele ucierpieli.

Z sali sądowej.

Banda zbójców z gostyńskiego.

IV.

Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie opryszków gostyńskich rozpoczęło się o godzinie 11-ej z rana.

Rozprawy ostateczne rozpoczęły się jak zwykle od mowy oskarżającej, którą wygłosił towarzysz prokuratora p. Krassowskij.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego popierał akt oskarżenia w całym zakresie, kwalifikując do Delatkiewicza §§ 924, 1633, 1634, 9 i 2 cz. 1459, 13, 1642, 1655 i 1659 kod. kar. oraz 169 i 170 ustawy o karach; do Jabłońskiego, Dębickiego, Dłużniewskiego, Wyrwińskiego i Szubelskiego — §§ 925, 1633 i 1 cz. 1634 art. k. k.; do Cieślaka § 929 k. k.; do Zajkowskiego §§ 13, 1642 i 313 k. k.; do Michalskiego, Olszańskiego, Trębackiego i Tylaka § 172 ust. o karach; wreszcie względem Fabisza § 180 tejże ustawy.

Według przytoczonej kwalifiacji Delatkiewiczowi, Jabłońskiemu, Dębickiemu, Dłużniewskiemu, Wyrwińskiemu i Szubelskiemu grożą ciężkie roboty, (łącznie z osiedleniem na zawsze w Syberji), Cieślakowi i Zajkowskiemu—zesłanie na Syberję; wszystkim pozostałym zaś krótkotrwałe więzienie.

Po prokuratorze przemawiał pom. adw. przys. Sękowski, broniący z urzędu Delatkiewicza, Jabłońskiego i Dębickiego. Obrońca dowodził, że w danym razie nie ma dowodów egzystencji bandy, jak ją pojmuje kodeks, oraz że napady, imputowane oskarżonym w akcie oskarżenia, uznać należy nie za rozbój, lecz za kradzieże zbrojne. Ze strony faktycznej obrońca wnosił o uniewinnienie zupełne Jabłońskiego i Dębickiego i skazanie Delatkiewicza tylko za kradzieże zbrojne.

O godzinie 3-ej po południu zabrał głos adw. prz. Kalinowski.

Fr. N.

GIEŁDA

dnia 30-go marca 1885-go roku.

Dzisiejsze zebranie giełdowe było pod wpływem paniki sobotniej na giełdzie berlińskiej i niższych jeszcze znacznie szacowań dzisiejszych. Opiewały one na 207 m. zaledwie za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, a nawet i mniej. Niepokoje rozmaitego rodzaju, polityczny horyzont coraz bardziej zachmurzający się z różnych stron, upadłości liczne—szczególniej w Cesarstwie—w ogóle chwila jakiegoś wszechstronnego przesilenia—usprawiedliwiają ten trudny i niekorzystny stan rzeczy.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.90 o 65 kop. drożej niż w sobotę. Obrotów niemi nie dokonywano. Czynności regulacji końcomiesięcznej skłaniały raczej do zajęcia się krótkoterminowemi wekslami i zwiększały nieco popyt, nawet przy tym przedświątecznym nastroju. Krótkoterminowe 48.75 o 60 kop. droższe, płacone były 48.55 z początku i później coraz wyżej 48.60, $48.62\frac{1}{2}$, 48.65, $48.67\frac{1}{2}$ aż do 48.70.

Na pomniejsze miasta niemieckie $48.67\frac{1}{2}$ za długoterminowe i 48[illegible]$\frac{1}{2}$ za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** 9.92 o 11 kop. drożej żądano — bez obrotów.

Na **Paryż** 39.50 o 60 kop. drożej — żądano. Płacono 39.30 i 39.35.

Na **Wiedeń** 80.25 o 95 kop. drożej przy płaceniu 80 i 80.05.

Papierami obroty bardzo małe.

Za listy likwidacyjne żądano 89.25 i 89, za większe 89.10 płacono.

Listy zastawne ziemskie 99.50 w żądaniu za I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej bez obrotów, za V-ej 96.70 — 96.50 płacono.

Listy miejskie 95.50, 94.25, 93.75, 93.60 — bez ruchu.

Innych—jak również i akcyj wcale nie notowano.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie bardzo mocne. Za 100 marek w wekslach krótkoterminowych na Berlin 48.70 płacono. *J. Wł.*

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Na rynku cukrowym stan rzeczy nie zmienił się wcale. Usposobienie, jeżeli to być mogło, osłabło jeszcze bardziej, a chociaż najbardziej niepokojące pogłoski tracą siłę i zdaje się, że się wszystko dobrze ułoży, to jednak postrach jest bardzo wielki.

Interesów nie robi się prawie wcale. Ruch nawet przed świętami żaden. Ceny ciągle niskie w detalicznej sprzedaży, a nawet ku końcowi tygodnia jeszcze niższe niż na początku.

Płacono za Hermanów 3.45 a później $3.49\frac{1}{2}$.
Oryszew 3.40 do $3.37\frac{1}{2}$.
Leonów 3.40 do $3.37\frac{1}{2}$.
Rytwiany 3.35.
Inne marki 3.35 i niżej aż do 3.30.
Kostki $3.37\frac{1}{2}$ do 3.35.
Mączka również słabo. Na wagony 2.70 w pojedyńczych workach do 2.75
Nie ma widoków poprawy sytuacji. *J. Wł.*

Kurs giełdy warszawskiej;

Dnia 30-go marca 1885 r.

	% konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.75	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 92	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80,25	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. z r. 1869 d.	99.50	—.—
m.	99.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
II	94.25	—.—
„ „ „ III	93.75	—.—
„ „ „ IV	93 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.25	—.—
małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.50	—.—
II „ „ rs. 100	96.50	—.—
III rs. 100	96.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 136⅑
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $248^{11}/_{18}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop $206^{17}/_{18}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $132^{2}/_{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go marca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. 1 ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	630	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	—	500
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 30-go marca 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. — kop. —.
„ wiadro rs. — kop. —

Dom Handlowy Dostawców Jego Cesarskiej Mości Jana Dmitriewicza Ryłownikowa

i Synów. 17

Mając od roku otwarty główny kantor i skład mąki **Krupczatki** w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr 14, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla wygody kupujących **mąkę Krupczatkę** w najlepszym gatunku, pochodzącą z własnego mechanicznego walcowego młyna, sprzedaje hurtownie i detalicznie w workach i woreczkach 5-o pudowych, 2 i pół pudowych i 1-o pudowych, 20, 10 i 5 funtowych. Worki i woreczki są oplombowane, co ochrania kupującego od wszelkich malwersacji w gatunku i wadze, a przyklejona na woreczku karteczka z ceną, usunie wszelkie nadużycia i da możność sprawdzenia takowej z cennikiem w głównym kantorze wywieszonym. — **Mąka żytnia pytlowa** własnego wyrobu znajduje się także w składzie.

Zamówienia na większe partje z Warszawy lub z prowincji, uskuteczniane być mogą za pośrednictwem głównego kantoru, który w razie potrzeby dostawę zarządzi wprost z młyna, położonego przy stacji Głuszkowo na kolei Kursko-Kijowskiej.

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1856

Fabryka Parowa MUSZTARDY A. SCHWEITZER, Królewska 19,

poleca Szan. Publiczności wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach w słoikach, oraz od garnca do kwaterki, po cenach przystępnych. 668R

ANEMIA BEZKRWISTOŚĆ — WYLECZENIE SZYBKIE TYCH CHORÓB PRZEZ UŻYCIE — BLEDNICA, BLADA CERA

PIGUŁEK VALLETA

ZATWIERDZONYCH PRZEZ AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYŻKĄ

PILULES DE VALLET

PRAWDZIWE PIGUŁKI VALLETA NIE SĄ POSREBRZANE

są białe i na każdej wypisane jest nazwisko Valleta.

BLEDNICA BIAŁE UPŁAWY — Nie należy przyjmować flakonika nie mającego na etykiecie mego podpisu i adresu: 19, rue Jacob. Sprzedaje się we wszystkich aptekach. *Vallet* — ANEMIA ZUBOŻENIE KRWI

5 mil od Warszawy, 1 g. od Lublina, 4 wior. od st. Nałęczów, dr. Nadwiśl.

NAŁĘCZÓW

Apteka, telegraf, poczta, omnibusy i powozy na st. na pociągi pocztowe.

ZDROJOWISKO ŻELAZISTE — KĄPIELE BŁOTNE.
Sezon letni od 1-go Maja

Zakład przyrodoleczniczy dla chorych chronicznych.

Cały rok otwarty.

Miejscowość zdrowa i malownicza, wykwintne salony do zabaw i przyjęcia gości, 150 pokoi mieszkalnych, wygodnie urządzonych i umeblowanych dla internów, liczne wille prywatne w około zakładu. **Stołowanie djetetyczne.** pod nadzorem lekarzy.—Środki lecznicze: 1) **Źródła żelaziste** (szczawa żelazista) **do picia** oraz **kąpieli** w łazienkach, specjalnie urządzonych i ogrzewanych, podług wypróbowanych metod; 2) **Kąpiele borowinowe Nałęczowskie** z borowiny żelazistej (Eisenmoor). 3) **Instytut wodoleczniczy** (hydropatyczny) specjalnie urządzony (urządzenia do kuracji w mieszkaniu chorych). 4) **Kąpiele igliwiowe** (z igliwia miejscowego, jakoteż Krynickiego i Reichenhallskiego, oraz parowe i wszelkie mineralne sztuczne. 5) Wszelkie **wody mineralne** naturalne i sztuczne; 6) **Kumys** (kobyli), **Kefir, Mleko i Serwatka**. 7) **Gimnastyka lecznicza, massage, elektryczność.**

W Nałęczowie leczą się pomyślnie wszelkie choroby przewlekłe, głównie zaś **cierpienia nerwowe, żołądkowe i nieżyty dróg oddechowych, choroby kobiece, wycieńczenia, niedokrwistość, bladaczka** itd.

Kurację prowadzą: **Dyrektor i stały Lekarz Zakładu Dr Aleksander Fabian. Konsultant Zakładu: Dr Alfred Sokołowski,** (specjalnie w chorobach piersiowych i gardlanych) i **Dr Anna Tomaszewicz Dobrska,** (w chorobach właściwych kobietom). Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od 3 rs. dziennie,—dzieci płacą połowę. Ceny za kurację do 1 Czerwca i po 1 Października zniżone.

Bliższych objaśnień udziela na miejscu

Administracja Zakładu.

W Warszawie apteki: pp. Barcza, Heinricha i Bogusławskiego. 585R



BALSAM BRZOZOWY

HYGIENICZNY

Niszczy plamy i zmarszczki.

otrzymywany z brzozy, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną; wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi; plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** Pod dołączoną etykietą. 116R

Składy w Warszawie: w obydwóch perfumerjach à la Renaissance **Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 7 i Nowy-Świat 41, p. **Lipinka,** na rogu Niecałej i Wierzbowej, **Leona,** Nowo-Senatorska № 4. 477r

Telefonu Nr 415.

BROWAR PAROWY Piwa Bawarskiego i Porteru,

POD FIRMĄ

Haberbusch & Schiele

egzystujący od roku 1846,

poleca Szanownej Publiczności i PP. Kupcom na nadchodzące Święta Piwo BAWARSKIE LAGROWE oraz PIWO KULMBACHSKIE i PORTER wyborowej dobroci, których **sprzedaż uskutecznia się na antałki** oraz **butelki,** lecz **nie mniej jak 30 butelek,** z dostawą do domu, w Kantorze fabryki, Krochmalna № 36.

Telefonu Nr 415. 647R

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

Firma założona w 1826 roku

Medal złoty na wystawie powszechnej Paryskiej w 1878



PARIS, 6, AVENUE DE L'OPÉRA

NIGRITINE VÉGÉTALE

Farba dla Włosów i Brody

Bez wątpienia jest to najlepsza najpewniejsza i jedyna nieszkodliwa farba dla włosów.

KOLORY : CIEMNY, BRUNET, SZATYN

Znajduje się we wszystkich magazynach Perfum.

Browar Parowy A. LENTZKIEGO,

w WARSZAWIE,

Na żądanie wielu amatorów Piwa Bawarskiego **Erlangerbier** takowe z d. 31 b. m. sprzedawane będzie **na kufle po kop. 6,** w lokalach własnych przy ul. **Nowy-Świat № 44** i **Elektoralnej № 17,** — Piwo to co do dobroci w niczem ustępować nie będzie oryginalnemu, sprowadzonemu z zagranicy. 639R



Skład Win BRACI KEMPNER,

w Warszawie. Długa 5,

POLECA

Wina Krymskie

przez Urząd Lekarski jako naturalne i czyste uznane, począwszy od kop. 30 za butelkę lub rs. 1.35 za garniec i wyżej.—Sprzedaż tychże odbywa się też w sklepach Stow. Merkurego 633R

Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachnahme).

Fabryka i Magazyn EDWARDA LOTH,

ulica Krakowskie-Przedmieście № 15,

zaopatrzony już w nowe fasony kapeluszy, podług których przyjmują się do przerabiania wszelkiego rodzaju przydatne kapelusze słomkowe.—Uprasza się Szanowne Panie o łaskawe wczesne nadesłanie kapeluszy, celem dokładniejszego i wcześniejszego uskutecznienia przeróbki tychże.—**NB.** Równocześnie też kapelusze przyjmują się także do ubrania. 656R

Fabryka Farb J. A. KRAUSSE,

w WARSZAWIE, poleca:

MASSY WOSKOWE.

różnokolorowe do froterowania **podłóg i posadzek,** najpiękniejsze i najtańsze.

Zaprawa politurowa w massie

przezroczysta na posadzki i podłogi.

Zaprawa ta służy do nadania pięknego połysku **wszelkim** podłogom i posadzkom, bez względu na to: czy takowe są malowane farbą olejną zaciągane froterem lub też czyste zupełnie; zwykłe lub układane w deseń.

Zaprawa politurowa ma tę wyższość nad innemi, iż nie zawierając w składzie swym wody—**nie paczy, ani psuje** podłóg i posadzek. Łączy ekonomję z czystością i komfortem. Daje połysk trwały, przez co nie wymaga częstego **froterowania.**—Jest **wodotrwałą,** nadto zapobiega **gnieżdżeniu się robactwa.** Zaprawa politurowa, jako bezbarwna, **nie zmienia koloru** żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **w Fabryce i w Składzie Głównym** przy ulicy Miodowej № 10, wprost Sądu Okręgowego. 586r

Fabryka Maszyn, Wyrobów Żelaznych, Narzędzi Ogniowych,



Kotlarnia i Odlewnia Żelaza



BERENT, ADOLPH, STOPCZYK

w WARSZAWIE, WRONIA Nr 33,

poleca **CEGLARKI** do wyrabiania cegieł, ulepszonej konstrukcji, które przy obsłudze 1-ej pary koni, wyrabiają od 8 do 10,000 cegieł dziennie; maszyny te mogą być zastosowane do ruchu maszynowego.

Również wykonywa fabryka **Sikawki, Narzędzia** dla Straży Ogniowych, **Pompy** różnych systemów ręczne i do ruchu maszynowego, **Urządzenia Gorzelni, Browarów, Garbarń, Kotły, Transmissje, Okiennice** stalowe zwijane (żaluzje).

Dla dogodności WW. Klientów, wyroby nasze oddaliśmy w komis do sprzedaży p. **Zygmuntowi Ostrowskiemu,** posiadającemu **Skład Maszyn Rolniczych i Przemysłowych,** przy zbiegu ulic Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej.—Cenniki i kosztorysy na żądanie przesyłamy gratis.

537R

Brzozowy Krem

KOSMETYK D. ENGLUNDA

nieomylny środek zapobiegający pojawieniu się na twarzy piegów, niszczy zmarszczki, odmładza i upiększa twarz, nadając jej pozór młodocianej czerstwej cery. Cena 1 rub., z przesyłką dwóch słoików 3 ruble.

PUDER MORSKIEGO OLBRATU.

Na chemicznie oczyszczonym, wonnym wielorybim tłuszczu, przewyższa wszystkie tegoczesne wydoskonalone pudry bismutowe, gdyż nie wysusza skóry jak one, ale udelikatnia i miękczy płeć, przylega do twarzy, niedostrzeżony przy dziennem świetle, ochładza i chroni od opalenia słonecznego. — Cena 75 kop., z przesyłką 2-ch pudełek 2 ruble. Na każdym pudełku powinna być marka Petersburskiego Kosmetycznego Laboratorjum i podpis czerwony Englunda.

Sprzedaż w Cesarstwie i Królestwie, we wszystkich aptekach i perfumerjach.—**W Warszawie** główny skład **w kosmetycznych magazynach Dobrzańskiego à la Renaisanse, Krakowskie-Przedmieście № 7** i **Nowy-Świat № 41**, w tychże magazynach główny skład **słynnego Eleopatu, szwedzkiego Balsamu,** dla porostu, wstrzymania od wypadania włosów i zniszczenia łupieżu.

596r

Bardzo Tanio!

sprzedają się najmodniejsze gotowe

Ubiory męzkie u Wilhelma Kocha,

przy ulicy **Długiej № 32,** I-e piętro, wprost Hotelu Niemieckiego.

Obstalunki przyjmują się i wykonywają dokładnie i pospiesznie. 554

Krakowskie-Przedmieście **53**
w Resursie Obywatelskiej

WARSZAWSKI

Magazyn żałobny

POLECA **100** **Kapeluszy żałobnych** od rs. **4** z woalami.

POLECA **30** **Sukień Żałobnych** **30** **Wypraw pogrzebowych.**

PRZEDSIĘBIORSTWO **pogrzebowe,**

Załatwia kompletne **POGRZEBY.**

Uskutecznia exhumacje zwłok i przewożenie takowych.

Posiada na składzie **Trumny** metalowe (systemu Mintera) gwarantowane.

835



KUŹNIA angielska

Chmielna № 10, poleca Szan. Publiczności wielki wybór **Podków** dla koni wyścigowych, wierzchowych i roboczych. Przyjmuje się także obstalunki na prowincję.

832 **R. Chapman.**

WÓDKA.

Wyprzedaż wódek z dystylarni **Fuchsa**, po cenie zniżonej z powodu zwinięcia sklepu. Kapitulna № 5. 833

Urządzenie sklepowe

dębowe, elegancko i trwale zrobione, zdatne do magazynu sukien damskich, lub też dla krawca; jest do sprzedania. Wiadomość: Niecała № 12, stróż wskaże. 834

Po nizkich cenach.

Na Święta

różne **Rośliny** kwitnące i dekoracyjne, oraz **Bukiety**, poleca **Zakład Ogrodniczy** Krakowskie-Przedmieście № 62, przy kościele pobernardyńskim.—**Ogród** Miodowa № 5, przy kościele po-kapucyńskim. 822

Bardzo ważne

dla przyjezdnych.

Jest do wynajęcia mieszkanie składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, zupełnie umeblowane i wszelkie przybory stołowe i kuchenne, oraz pościelą, może być z dobrą kucharką i lokajem. Widok № 16, 1 piętro, mieszk. 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. Wiadomość na miejscu. 831

Przy ulicy Miodowej № 8, wprost kościoła, nieustająca sprzedaż od 6 rano do 9 w wieczór

Mleka zbieranego

po cenie najprzystępniejszej. 686



Podwójnie oczyszczony

„SILICIUM,"

Uznany za najlepszy proszek

do czyszczenia metali, szyb i luster!!! dla użytku **domowego i fabrycznego.**

Sprzedaż „Silicium" hurtowa i detaliczna, u pp. Arthur i S-ka Leszno № 4. Wambach, Nowy-Świat 55; p. Kozłowskiego na Senatorskiej № 25 i Brackiej 17, E. P. Kuźmina, przy rogu ulic Zimnej i Żelaznej-Bramy № 10, W. Kronenberga, Żelazna-Brama № 6.

«SILICIUM» dostać można w sklepach: Br. Turowskiego, przy ulicy Elektoralnej 20; Nowakowskiego i Syna, Bielańska № 3; Rutkowskiego, Żelazna-Brama i za Wolskiemi rogatkami; Dzisiewskiego, Marszałkowska 71; Reineke Chłodna № 24.

«Silicium» w składach farb i przetworów chemicznych. Wilder, Franciszkańska, pp. Bieleckiego, Chłodna № 8; Hildebrandt, Leszno; w Piotrkowie, Fabjan Cohn, w Koninie: W. Sander, w Włocławku: Ignacy Kochanowicz.

Nadto w Składach Aptecznych:

W. A. Zeuschnera, Senatorska 22; Sierzputowskiego, Krak.-Przedm. 15; w Lublinie. F. Wilczyński; w Zamościu Kłossowski. w Chełmie Jarzyński, w Radomiu Haertel. 613R

W gub. Wołyńskiej, w pow. Dubieńskim, jest do wydzierżawienia.

MAJĄTEK

591R

mający **sześćset dziewięćdziesiąt włók,** (690) **przestrzeni,** ziemi w ogóle pszennej.

Cena bardzo przystępna.

Na kaucję i zakupienie miejscowego remanentu, potrzeba **25,000 rs.**—Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń, pp **Rajchmann i Frendler, Senatorska № 18,** w Warszawie.

WINA WSZELKIE,

a w szczególności:

Wina węgierskie stare

oraz WYSOKIE GATUNKI

Win bordoskich czerwonych i białych.
Miody stare.
Rumy Araki i Koniaki stare.
Likiery zagraniczne różne.
Wódki zagraniczne i ruskie.
Portery i Piwa angielskie.

Pasztety Strassburskie.
Buljony w różnych gatunkach.
Oliwę nicejską i prowancką.
Octy francuzkie.
Musztardy francuzkie, angielskie i krajowe.
Sery różne zagraniczne i krajowe.

oraz wszelkie **DELIKATESY i TOWARY KOLONJALNE,**

polecają w sprzedaży hurtowej i detalicznej

STEFAN DOBRYCZ i Comp.

Dostawcy Dworu J. C. K. Mości. 818



Dla amatorów ptaków,

są do sprzedania bardzo dobrze gadające Papugi, szare, zielone i białe, Kakadu i inne amerykańskie ptaki w rozmaitych kolorach; Słowiki czerwone dobrze śpiewające w dzień i w nocy, Kanarki ładnie śpiewające czystej rassy, z gór Harcu, **Inseparables** 810

Nowo-Senatorska, Hotel Litewski № 5

Ernst Peszel.

Perfumy, Mydła i Kosmetyki,

Z FABRYKI

Brocard & C-ie.

SPRZEDAJĄ SIĘ

w Składzie Perłowa, w Warszawie;

Krakowskie-Przedmieście Nr 87.

SPECIALITÉS

Eau de Cologne aux fleurs.

Savon à la Glycérine.

59R

Sprzedaż Obrazów

przy ulicy Mazowieckiej № 11, **odbywać się będzie tylko do** 1-go **Kwietnia r. b.**—Tamże jest do nabycia **Pismo Święte,** illustrowane przez **Dorego.** 771

Dwa duże

OGRODY OWOCOWE

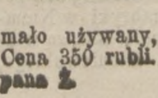
do wydzierżawienia z gruntem na lat kilka i **DWÓR** o 16 pokojach umeblowanych, razem lub częściowo, do wynajęcia na letnie mieszkanie, o 4 mile od Warszawy, 8 wiorst od kolei Petersburskiej. Wiadomość: Leszno № 43, rano do 9-tej i od 12 do 3-ciej po południu. Stróż wskaże 795

W FOLWARKU NOWOSIOŁKI,

poczta Białystok, 7 wiorst od Białego Stoku,

są do sprzedania drzewka owocowe doskonałych gatunków, szczepionych sposobem Jelinka, zatem na silne mrozy wytrwałych, jedno i dwuletnie, mianowicie jabłonek 20,000, od 30 do 45 kop. za sztukę; czereśni 5,000 sztuk, od 39 do 45 kop. za sztukę; wiśni 3,000 sztuk, od 30 do 40 kop.; Śliwek 2,000 sztuk, od 30 do 45 kop. za sztukę; maliny, za 100 sztuk rs. 4; porzeczki w dwóch odmianach od 15 do 20 kop. za sztukę, bez przesyłki z opakowaniem. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu u zarządzającego folwarkiem i w Warszawie u właścicielki Wandy Moes, przy ulicy Marszałkowskiej **№ 49, mieszkania № 12.** 754

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



Powóz

mało używany, z gwarancją na dwa lata. Cena 350 rubli. — Cytadela, dom № 33, u pana Ż. 828

J. JANOWSKI
CUKIERNIE
oraz PAROWA FABRYKA
Czekolady, Cukrów deserowych, Angielskich, Karmelków i Fruktów,

POLECA:

CENNIKI FRANCO.

Cukry deserowe	od kop. 60.
Praliny z najdelikatniejszemi smakami,	od kop. 60.
Karmelki napełniane i z sokami,	od kop. 40.
Czekolada w tabliczkach SANTÉ,	od kop. 45,
„ „ VANILLE,	od kop. 55.
„ w proszku do gotowania,	od kop. 40.
Cacao w proszku, pozbawione tłustych części,	od kop. 80.
Herbatniki (Petit fours),	od kop. 40.

Piramidy, Marcepany, Torty, Lody, Cremy, Galarety, Blamanże, Sorbety gotowe.

Na nadchodzące Święta: **Baumkucheny, Torty fantazyjne, Baby, Mazurki** itp.

WIELKI WYBÓR BOMBONIEREK PARYZKICH,

najświeższych modeli, od rs. 1. 583R

PP. Handlującym rabat.

803

APTEKA

w Kłodawie, w gub. Kaliskiej, czyniąca obrotu rocznego przeszło 3,000 rs., z domem, ogrodem i wszelkiemi zabudowaniami, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość na miejscu.

Aprobowany przez tutejszą Władzę Lekarską płyn

S A P H I R Y N A,

nieszkodliwy a skuteczny środek farbowania włosów—cena rs. 1 kop. 20, jest do nabycia w składach aptecznych: Miodowa 6, Twarda 2, Plac Ś-go Aleksandra 3. W Perfumerjach: Podwal 3, Marszałkowska 71, Nowosenatorska u **Leona,** a głównie u podpisanego.

FRENKEL Długa 21. 793

Zmiana Lokalu.

Skład maszyn, aparatów i potrzeb technicznych

Karola Poszepny,

został przeniesiony z ulicy Marszałkowskiej № 41 do własnej, nowo-wybudowanej **fabryki maszyn i składów na ulicę Marszałkowską № 5a** (wprost ulicy Litewskiej). — **Komunikacja telefoniczna i tramwajowa.** 770

ROYAL WINDSOR.

323R

UNIWERSALNY ŚRODEK

do odrodzenia włosów.

Cudowny ten płyn chroni od siwizny.
Wstrzymuje wypadanie włosów.
Włosom siwym przywraca pierwotny kolor.
Przyczynia się do ich wzrostu i piękności.
Szybko leczy od łupieżu.

Cena dużej flaszki rs. 3 k. 50, z przesył.
SKŁAD GŁÓWNY w PERFUMERJI
ALEKSANDRA LIPINK,
ulica **Wierzbowa róg Niecałej № 1.**

FABRYKA KAFLI
w Kluczkowicach,

gub. Lubelska, powiat Nowo-Aleksandryjski, stacja pocztowa Opole Lubelskie.

Dla konkurencji z kaflami berlińskiemi zagranicznemi, otwiera w Warszawie, przy ul. Wilczej № 5, w dawnej fabryce p. Gracjana Jegera. (468)

Skład i wystawę pieców porcelanowych i majolikowych własnego wyrobu, oraz pieców zagranicznych, pochodzących z najsłynniejszej fabryki w Niemczech Chr. Seydel & Co. w Dreznie. Bliższą wiadomość udzieli kantor Jana Kleniewskiego, **Królewska № 4.**

Stoły, Kredensy i Krzesła dębowe,

od rs. 2 kop. 50 do rs. 10.
Bednarska № 3, mieszkania 5. 806

Węgórz w Ruladzie

marynowany, nadszedł z Gdańska.

W. Chmielewski i Sp.

4. Miodowa 4. 829

Do sprzedania:

Fortepian z fabryki Kapsa, różne Meble z 4-ch pokoi, oraz Naczynia kuchenne, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod № 18, m. 14. 805

LITANJA

do MATKI BOŻEJ Nieustającego ratunku.

Z wierną kopją chromolitograficzną obrazu słynnego łaskami i cudownością znajdującego się w Rzymie.

Jest do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa oraz innych. Cena 7 i pół kop. za egzemplarz. 693

Nowo-otworzony

Magazyn Ubiorów Męzkich
Józefa Domagalskiego,

Senatorska № 20, dla oszczędności na II-m piętrze od frontu, mieszkania № 5, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

Polecam się Szanownym Panom, a jako początkujący, wykonywam roboty elegancko i sumiennie, krój bardzo kształtny a ceny przystępne.—Przyjmuję obstalunki z własnych jako też i z powierzonych materjałów.—Wykończenie szybkie i staranne. 785

Mam zaszczyt donieść Szan. Rodzicom i Opiekunom, iż z pozwolenia Władzy naukowej, otwieram w **Warszawie** przy ulicy Długiej № 10 (gdzie cyrkuł),

Szkołę prywatną męzką,

wyznania Mojż., w której uczniowie będą przysposabiani do gimnazyj i szkół realnych. Oprócz przedmiotów objętych programem szkolnym, będzie również wykładanym i **język hebrajski.** Do oddziału przygotowawczego będą przyjmowani chłopcy od lat 7-u. Zapis rozpocznie się **dnia 8-go,** od godziny 10 do 1-szej, lekcje zaś **12 Kwietnia r. b.**

657R **SAMUEL HALPERN,**
b. nauczyciel szkół publicznych.

Poszukiwanym jest

Zarządzający przedsiębierstwem leśnem,

do wykonywania dyspozycyj właściciela, mogący złożyć kaucji do rs. 2,000. Warunki bardzo korzystne.—Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. P. C. 635R

Egzystująca od dawnych lat

FABRYKA

Gorsetów

POD FIRMĄ

Jeanne Bergers,

na Krakowskiem-Przedm. 53, I piętro, (naprzeciw gmachu Tow. Dobroczyn.) **otrzymała oczekiwany transport prawdziwych paryzkich GORSETÓW à la Sirène,** znanych powszechnie ze swego dobrego fasonu i trwałości, i poleca takowe Szan. Publiczności, po cenach umiarkowanych. 548R



Hijacenty



wyborowe,

po $22\frac{1}{2}$ kop.

Tulipany po kop. **10, Narcyzy** po kop. **15, Cynerarja, Laki, Kamelje, Palmy** i wiele innych roślin ozdobnych, po cenach nizkich, w ogrodzie w Hotelu Drezdeńskim, Długa № 30. 820

MAGAZYN WIN
KACHETYŃSKICH
A. Sarkisowa,

ulica Nowy-Świat № 67.

poleca wielki zapas starych Kachetyńskich Win od 1878 roku, tak białych jak i czerwonych. Ceny nizkie. **Handlującym odstępuje się 15%.** Sz. Publiczności biorącej wina za **rs. 5, odstępuje się 10%.** Przy Magazynie znajduje się najlepszy gatunek **Tytuniu i Papierosów** kaukazkich i tureckich. Przytem nadmieniam, że w tych dniach nadszedł **świeży transport tychże Win.** 811

Specjalna Fabryka Krawatów

przy ulicy Tłomackie № 2, Filja Świętokrzyzka № 2 przy Nowym-Świecie, poleca wielki wybór krawatów, które sprzedaje detalicznie, po cenie fabrycznej.—**F. BOIK.** 816

Zakłady przemysłowo-chemiczne

LAKIERY-FARBY
W. Karpiński & W. Leppert,

Elektoralna 33. 157 R

Świeży Tytoń Żytomierski
Bojarskiego,

nadszedł do sklepu wyrobów tabacznych A. Stroynowskiego, Nowy-Świat № 15 w Warszawie. 815

CUKIERNIA
F. DAUKSZ.

poleca **BABY parzone** znane ze swej dobroci, funt kop. 25 i 30; **Placki, Mazurki i Torty,** od kop. 50 do rs. 3 i wyżej.

Bielańska róg Długiej № 18.

819 Z szacunkiem

F. Dauksz.

Główny Skład Herbaty

J. Goldfelda

Franciszkańska № 11,

poleca wyborną herbatę od rs. 1.20 do 2.50. Każda paczka opatrzoną jest firmą właściciela i za takową tylko odpowiadam.—Od obstalunków hurtowych odstępuje 15%. Ekspedycję na prowincję przyjmuję na swój koszt. 506R

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 2 (14) Kwietnia roku bieżącego, o godzinie 12-tej z rana, w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w Warszawie (mieszczącym się w Cytadeli Aleksandrowskiej, w domu № 9), odbędzie się nowa licytacja, na sprzedaż do rozebrania gmachu pod № 291, przy Ujazdowskim szpitalu wojskowym w Warszawie położonego, pod warunkami wyrażonemi w ogłoszeniu w Warszawskim Dniewniku, zamieszczonem w Num. 40, 41 i 42, z dni: 18, 19 i 20 Lutego (2, 3 i 4 Marca) roku bieżącego. 658r

Dla poszukujących posad: Rządcom dóbr, ekonomom, leśnikom, kontrolerom, monterom, maszynistom, koniuszym, kurjerom, damom do towarzystwa, mentorom, gorzelanym, w ogóle oficjalistom, znającym także język rosyjski pośrednicze przy osiągnięciu posad, Drwęski i Langner w Poznaniu. 4761

Potrzebna panna zdatna do strojów i do nauki, oraz wyprzedaż kapeluszy. Świętokrzyzka № 10. 4683

25 rs. temu, kto wyrobi posadę, młodemu człowiekowi psiadającemu francuzki, ruski, polski, gwaracja hypoteczna. Oferty nadsyłać do kantoru pod słowem: „Posada.“ 4815

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów orjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany wschodnie, zachodnie, strzyżone gładkie, serwety, chodniki, dery, kołdry, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (w podwórzu). 604

Fortepian do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu. Wiejska 7, m. 5. 4773

Fortepian do sprzedania za rs. 75, z powodu wyjazdu. Chmielna 1, m. 23. 4764

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, garderoba damska i firanki nowe. Nowy-Świat № 53, mieszkania 12. 4699

Garnitur mebli za rs. 85, szeslong używany skórą kryty, za rs. 20 do sprzedania. Marszałkowska № 69a, mieszkania 25. 4787

Łososia gdańskiego Prima, poleca Chmielewski, Miodowa 4. 4406

Masło litewskie solone, do sprzedania na pudy. Plac Zielony № 1, mieszk. 4. 4641

Pianino czarne, nowe, do sprzedania. Śliska № 16, mieszkania 2. 4691

Z powodu wyjazdu garnitur mebli rzeźbiony aksamitny z portierami, kredens, stół, szafa, łóżko francuskie duże. Chmielna № 27, w bramie 2-e piętro, m. 18. 4672

Garnitur mebli, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła dębowe. Nowogrodzka № 29, stróż wskaże. 4681

Za rs. 45 mało zniszczone meble: kanapa, stół i 6 krzeseł. Nowy-Świat 72, m. 3.

Do sprzedania częściowo 10 koni, rasy angielskiej, wierzchowych, dobrze ujeżdżonych, pod damskie i mezkie siodła. Praga, Brukowa 398. 687

Meble stylowe, czarne, materac sprężynowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 4818

Fortepian Sejdlera, palisandrowy, belgijski, rs. 330; Zdrodowskiego 220; wiedeński krótki 130. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 4668

Masło litewskie świeże, bez soli i solone, jest do sprzedania po kop. 35 za funt. Ul. Mazowiecka № 11, drugie podwórze, lewa oficyna, mieszkania № 30. 4749

Kiosk czarny, ozdobny, zdatny do galanterji, cukierni, lub na wystawę, oraz: szafy, krzesła, kredens, stoły bilardowe, stoliki do samowarów, prasy dębowe mat. Danielewiczowska № 8, u stolarza. 4357

Do sprzedania koncertowy fortepian i duża bardzo piękna pozytewka. Leszno 55.

Bardzo tanio garnitur grecki, może być w zamian, u tapicera, Wspólna № 9. Tamże przyjmuje wszelkie dekoracje. 4486

Garnitur mebli orzechowych, brokatelą kryty, szafa, jesionowa i lustro stojące, konsolka, wszystko mało używane do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość w kantorze wynajmu powozów, Aleja Jerozolimska № 3. 4802

Meble z pięciu pokojów do sprzedania: konsolki, lustra, stoliczki okrągłe, ozdobne, krzesełka fantazyjne, kozetka buduarowa, ottomana, szafy do bielizny i ubrania—biurko mezkie i damskie, łóżka piękne, tualeta wytwornej roboty, kolumny, komody dwie, z jadalni umeblowanie dębowe, portjery, firanki, lampy wiszące, oprócz tego sprzęty domowe i gospodarskie, tanio do sprzedania. Bracka № 12. stróż wskaże. 4821

Wózek dla chorej osoby, oraz wanna blaszana są do sprzedania. Wiadomość: Wiejska № 12, u stróża lub w lokalu № 18.

Mebli garnitur, szeslong, stół jadalny, bardzo tanio, tamże przyjmują się roboty tapicerskie. Aleje Jerozolimskie № 13, u tapicera.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Różne meble do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej № 39, jako to: Szafy orzechowe, mahoniowe i dębowe, łóżka w różnych fasonach, toalety, szafki nocne, biblioteki, biura dębowe, stoły bilardowe, kredensy w nowych fasonach, krzesła dębowe, w wielkim wyborze, po bardzo umiarkowanej cenie, z czem poleca się łaskawym względom J. Drzymulski. 4510

Meble i sprzęty do sprzedania. Chłodna 8, mieszkania 3, od 5—7 wieczorem. 4281

Meble mało używane: kozety, fotele, szeslong elegancki, bardzo tanio, są do sprzedania. Trębacka № 1, u tapicera. 4662

Do sprzedania garnitur mebli, francuzki orzech rzeźbiony, niebieskim adamaszkiem kryty, dywan na cały pokój. Wiadomość w magazynie W. Holmberg. Krakowskie-Przedmieście № 19. 4661

Mopsy oryginalnej angielskiej rasy, są do sprzedania. Elektoralna 5, m. 8. 4606

Fortepiany nowe, sześcio-szpejcowe belgijskie, używane, Kralla: sprzedaż, zamiana, kupno, reperacje, strojenia, przyjmuje fabryka fortepianów Karwowski i Syn. Leszno 19a.

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65. 448

Czapki mezkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4555

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 4810

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalnia, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, mieszk. 14. 4546

Antykwarjat Cezarego Wilanowskiego w Warszawie, ul. Bracka № 7, kupuje stale: Książki starożytne i nowsze, numizmaty, medale, autografy, sztychy, miniatury i wszelkie ciekawsze zabytki sztuki. 4745

Meble: Garnitur czarny i orzechowy, piękne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, lustra, firanki, dywany tremo i inne różne meble z kilku pokojów bardzo tanio do sprzedania. Twarda № 6, pierwsze piętro front, 8 mieszkania. 4704

Meble do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony i inne różne meble, bardzo tanio, przy ulicy Chmielnej № 26, stróż wskaże.

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony i napoleonkowy, szafy rozbierane tremo, szeslong, biurko, stolik do kart, firanki. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 4734

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, jest do sprzedania całe urządzenie salonu, z lustrami i portjerami za 3-cią część kosztu. Żurawia № 27a, 1-e piętro. 4867

Wyprzedaż magazynu mebli, po niepraktykowanych nizkich cenach różne garnitury, szafy, kredensy, szeslongi i inne meble. Marszałkowska 54, przez sień w podwórzu.

Garnitur mebli mało używany ze stołem, do sprzedania tanio. Plac Zamkowy № 97, mieszkania 9. 4858

Do sprzedania urzędowej roboty, garnitur orzechowy ze stołem, kryty utrechtem bordo, z pokrowcami; 2 szale francuzkie używane, łóżko oryginalne angielskie z pawilonem i materacem sprężynowym; 2 słupy mahoniowe antic, z bronzami. Otomana duża w białe płótno, oraz inne meble używane i nowe Nowy-Świat № 60. w magazynie mebli.

Szeslong. 2 łóżka, szafka, serwis frażetowski, stolik do kart, dywany, gzemsy, rolety, lampy, dolman, suknia bordo, stanik aksamitny do sprzedania. Mokotowska № 17, mieszkania 4. 4853

Do sprzedania tanio! Biurka staroświeckie, komódka, zegary, bronzy, porcelana, obrazy olejne, akwarelle. Leszno 37. m. 13. 4861

Fortepian zagraniczny, o 7-u oktawach, w dobrym stanie do sprzedania. Świętokrzyzka 3, mieszkania 6. 4860

Seter irlandzki pięcio-miesięczny, do sprzedania okazowej piękności, po psach importowanych z Anglji. Bracka № 12, stróż Paweł wskaże. 4822

Z powodu wyjazdu do sprzedania: łóżka, meble, wózek dziecinny, siodło, burka i inne sprzęty. Mokotowska 15, mieszkania 13.

Litewskie powidła są do sprzedania w Alejach Jerozolimskich pod № 38, mieszkania 3, pierwsze piętro. 4772

Węgorz w ruladzie, marynowany, nadszedł z Gdańska. Chmielowski, Miodowa 4.

Do sprzedania w kantorze Hotelu Niemieckiego wazon rzeźbiony, marmurowy antyk, sześć stóp wysoki, kopuła, wieniec z winnych liści i owoców, 35 cali średnicy.

Masła 500 funtów garnkowego do ciasta, otrzymano dziś ze wsi. Skład drożdży, Leszno 2, w podwórzu. 696

Z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania ładny garnitur mebli bordo kryty, z dwiema portierami, stół jadalny, biurko, 4 figury z kolumnami i inne domowe sprzęty. Widok № 14, mieszkania 4. 4847

Mięszanka. Kilkadziesiąt pudów mięszanki, na grunta średnie, po cenie nizkiej, do sprzedania. Siła kiełkowania sprawdzona.—Adres: Rymarska № 6. J. Krasuski. 4836

Do sprzedania cytra za rs. 18. Bracka 4a, mieszkania 11. 4837

Ważne dla amatorek!! Skutkiem zwinięcia handlu wyprzedaje się prześliczna kolekcja próbek szydełkowych, po cenach wyjątkowo nizkich, oraz różne towary norymberskie po cenie kosztu. Świętokrzyzka 16.

Ariston lub skrzynkę grającą, kto chciałby sprzedać, zechce zostawić adres w kantorze Kurjera, pod słowem „Ariston“. 4827

Interesa handl. i majątk.

Na dogodnych warunkach jest do odstąpienia poręczająca administracja folwarku donacyjnego zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość: Złota 15, mieszkania 9, od 4-tej do 6-tej po południu. 4864

Rozporządzający summą rs. 2,000 i chcący mieć od niej 25% rocznie, zechce porozumieć się z właścicielką domu № 18/1599h przy ulicy Nowogrodzkiej. 4856

Dzierżawa Lejanowa na $2\frac{1}{2}$ włókach, w części osiana, z zabudowaniami gospodarskiemi, przy kolei i przystanku Płudy. Tamże są 4 domy do wynajęcia na letnie mieszkania, z osobnemi kuchenkami.—W Warszawie przy ulicy Hożej 34, są do wynajęcia: 6 pokojów na parterze, z kuchnią, oranżerją, stajnią, wozownią, ogrodem i innemi wygodami. Na 1-em piętrze: 3 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z salonem. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Hożej № 34, od godziny 11-tej do 3-ciej po południu i od 5 do 7-mej.

Sklep wiktuałów w każdym czasie do odstąpienia, dobrze procentujący, 7 lat w jednych rękach utrzymywany, z powodu rozwinięcia wyższych interesów. Wiadomość na miejscu. Marszałkowska № 6 lit. C. 4701

Plac frontowy do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich, pomiędzy dwiema ścianami domów 3 piętrowych, w pobliżu Placu Ś-go Aleksandra, mający powierzchni 2029 łok. □. Wskutek taniości materjału budowlanego i łatwości o robotnika, oraz uważając na centralny punkt miasta, interes ten dla chcących budować jest bardzo korzystny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. pod lit. W. K. 4696

Sklep przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17. 4587

Apteka do sprzedania, z obrotem rocznym 2,000 rs., za przystępną cenę, w pobliżu Warszawy. Wiadomość: Wilcza 18, m. 4 4675

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, przy ulicy Wilczej № 11. 4819

Apteka. Poszukuje się dzierżawy w gubernjalnem mieście. Zawiadomienia: Końskie S. M. poste-restante. 4783

Dom murowany jest do sprzedania, z oficynami i placem, przynoszący rocznego dochodu rs. 1,400, w mieście powiatowem. Wiadomość w cukierni p. Vicentiego, ulica Miodowa № 2. 4788

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania bawarja, dobrze procentująca, w miejscu fabrycznem, za cenę przystępną.—Wiadomość: Wspólna № 7A, rano od 8—11.

Poszukuję dzierżawy folwarku do 10 włók, na przystępnych warunkach. K. K., poste-restante Gombin, powiat Gostyński. 4423

Dystrybucja z produktami spożywczemi do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 4024

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z kompletnem urządzeniem i towarem, za umiarkowaną cenę, jest do sprzedania każdego czasu. Chłodna 19. 4265

Korzystny interes. Ktoby miał około 2,000 rubli, może wejść w posiadanie folwarku sześciu włók, blizko kolei żelaznej. Wiadomość o szczegółach u właściciela domu № 4, przy ulicy Krochmalnej, między godz. 4-tą a 5-tą po południu. 4740

Sklepik wiktuałów do wynajęcia od 8 Kwietnia, przy ulicy Żytniej pod № 4a, wiadomość u właściciela domu. 4708

Sklep wiktuałów z dystrybucją, do sprzedania zaraz. Chmielna 44. 4687

Sklep do odstąpienia od Wielkiejnocy, w najlepszym punkcie, na Marszałkowskiej, z urządzeniem gazowem, komorne bardzo tanie, gdyż rs. 300 rocznie. Wiadomość: Marszałkowska № 65, u stróża. 4757

Drożdże codziennie świeże, mąka w najlepszych gatunkach krajowa i zagraniczna, krupczatka i kartoflana, jajka i masło do ciasta. Leszno № 2, w podwórzu. 4692

Rs. 10,000 jest do wypożyczenia zaraz, na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie. Wiadomość: Królewska 43. Biuro prośb.

Folwark włók 11, koleją Wiedeńską, do sprzedania za nizką cenę, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Saski Plac № 7, m. p. Kiryczenko. 4798

Sklep z pieczywem, owocami i nabiałem, zaraz do sprzedania, z powodu słabości właścicielki, za cenę przystępną. Wiadomość: Bracka № 17. 4849

Lokale.

5 pokojów umeblowanych, z usługą, pościelą i samowarem, na 1-m i 2-m piętrze, pojedyńczo lub w połączeniu, w każdym czasie do wynajęcia, Chambres-garnies. Nowy-Świat № 49/1299. 4843

Lokale: 1 i 2 pokoje z kuchniami, sklep z mieszkaniem, stajnia i wozownia dla dorożkarza lub na składy, przy przystanku tramwajowym, do wynajęcia od 1 Kwietnia, Twarda 36, wiadomość u właściciela domu.

Pokój z balkonem, pierwsze piętro, z meblami lub bez, do wynajęcia zaraz, 15 rubli miesięcznie. Złota 32, róg Sosnowej mieszkania 10. 4744

Letnie mieszkania do wynajęcia w Ostrowic, o dwie wiorsty od przystanku drogi żelaznej Terespolskiej Dembe-Wielkie, czterdzieści minut jazdy koleją; konie na żądanie mieć można, park sosnowy, gimnastyka, prysznic, łazienka, lodownia, piwnice oddzielne, naczynia stołowe, umeblowanie kompletne, nabiału podostatkiem. Bliższe szczegóły w sklepie p. Hofert, Senatorska 2, wprost bramy Roezlera. 3788

Mieszkania letnie w Nałęczowie, na 1-szy sezon lub na całe lato. Wiadomość: Bracka 8, m. 3, od 3—4. 4695

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

3 pokoje, 2 schowania, przedpokój, kuchnia, piwnica góra, za 80 rs. kwartalnie. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 4599

Pokój zaraz do odnajęcia, wspólny przedpokój, z meblami i samowarem. Wspólna 7, mieszkania 5. 4779

Pokoik do odstąpienia dla kobiety lub panny. Śliska 40, m. 13, lewa oficyna. 4865

Potrzebny jest od 1 Lipca r. b., w domu porządnym, spokojnym, na 1-m piętrze od frontu, z balkonem, lokal piękny, suchy, ciepły, obszerny, złożony z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i t. p., bliżej środka miasta, za cenę umiarkowaną. Wiadomość nadesłać do sklepu W. Jusewicz. Twarda № 12. 668

Letnie mieszkanie. Dom o sześciu pokojach z kuchnią, w ogrodzie, oraz z naczyniami stołowemi i kuchennemi, przy domu lodownia, piwnica, kąpiel w stawie, las sosnowy o 2 wiorsty, konie i powóz na żądanie za osobną dopłatą. O 5 wiorst od stacji kolei Warsz.-Wied. Nowo-Radomsk. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego. 4845

Doniesienia rozmaite.

Fabryka pończoch Nowy-Świat № 70, m. 14, przyjmuje nadróbki, a także posiada wielki wybór fartuchów gospodarskich i ozdobnych. 651

Do sprzedania garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty.—Tamże do wynajęcia pokój z osobnem wejściem, meblami i może być z całodziennem życiem. Nowy-Świat № 44, mieszk. 3. 4658

Do sprzedania dwa obrazy, pędzla Orłowskiego „Kozaki.“ — Tamże do wynajęcia pokój z przedpokojem, umeblowany i z usługą. Bednarska № 5, mieszk. № 16. 4593

Czytelnia złożona z dzieł polskich, francuzkich, angielskich, niemieckich. Wiadomość w kiosku, Zielony Plac. 4754

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Mleczarnia, która przez lat kilka egzystowała przy ulicy Chmielnej № 25, przeniesioną została na tęż ulicę pod № 11. Sprzedaż mleka i śmietanki w podwórzu.

Piece i kuchnie robię nie dymiące oraz piecyki wypiekające szybko. Ulica Piwna № 13, w restauracji, Nowicki, zdun. 4766

U akuszerki pokój osobny z wygodami, dla osoby przybyłej na kurację, lub spodziewającej się słabości. Umieszczenie dziecka. Dyskrecja. Cena przystępna. Jerozolimska 26, stróż Aleksander wskaże. 4630

Akuszerka W. D., Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych i wspólnych pokojach, umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się, cena przystępna. 4688

Dziewczynkę sekretnego urodzenia, z rodziców inteligentnych, za własną przyjmie bezdzietne małżeństwo zamożne. Wiadomość Nowy-Świat № 2, m. 6, u akuszerki. 4781

Pinczer angielski (suka), biały, na uszach znaki brunatne i także w łaty ciemne, czarną obrożą i kłódeczką, zginął w piątek rano. Kto go odprowadzi na ulicę Szkolną № 1, mieszkania 7, otrzyma nagrodę. 486

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 18 (30) Марта 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.